P

Cena numeru 15 groszy

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK XVI | ŁÓDŹ, SOBOTA, 12-GO MARCA 1938 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | № 70

WOJSKA NIEMIECKIE W AUSTRII

Ultimatum Berlina.--Schuschnigg odwołał plebiscyt i opuścił Austrię.—Niemcy zajmą dziś Wiedeń

Seys-slnquart utworzył rząd hitlerowski w Austrii

WIEDEŃ, 11.III (P.A.T.)

Rząd Rzeszy wystosował dziś ultimatum do rządu austriackiego z żądaniem odroczenia plebiscytu i ustąpienia kanclerza Schuschnigga.

Rząd austriacki postanowił plebiscyt odroczyć, a kanclerz Schuschnigg podał się do dymisji.

Kanclerz Schuschnigg wygłosił krótkie przemówienie przez radio, w którym podał do wiadomości, że ustępuje ze stanowiska kanclerza, wobec przemocy wojskowej. Przemówienie swe zakończył słowami: „Niech Bóg chroni Austrię".



SEYSS-INQUART

WIEDEŃ, 11 marca.

(PAT) Dziś po północy ogłoszona zo stała następująca lista nowego rządu austriackiego:

Kanclerz, minister spraw wewnętrznych i minister obrony krajowej—Seyss Inquart.

Wicekanclerz — Glaise-Hortenau— dotychczasowy minister bez teki.

Minister spraw zagranicznych — Wilhelm Wolf, dotychczasowy radca ministerialny w austriackim min. spr. spr. zagr.

Minister sprawiedliwości Hueber, adwokat z Salzburga, szwagier feldmar szałka Goeringa, ożeniony z jego siostrą zamieszkałą w Austrii.

Minister oświaty Menghin, prof. uniwersytetu wiedeńskiego, wybitny narodowy socjalista.

Min. opieki społecznej — dr. Jury, znany narodowy socjalista.

Min. skarbu — Neumayer, dotychczasowy kierownik tego resortu.

Min. rolnictwa i lasów — inż. Reinthaler, wybitny narodowy socjalista.

Min. handlu i komunikacji — Fischboeck, który po umowie w Berchtesgaden otrzymał zadanie doprowadzenia do zbliżenia gospodarczego między Austrią i Niemcami.

Dotychczasowy podsekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa Skubl, prezy dent policji wiedeńskiej wszedł do rządu jako przydzielony do kanclerza, pod sekretarz stanu dla spraw bezpieczeństwa.

Podsekretarzem stanu do spraw pro pagandy (Willensbildung) mianowany został major Klausner, narodowy socjalista, który objął jednocześnie stanowisko kierownika całego ruchu narodowosocjalistiycznego na terene Austrii. Dru gim podsekretarzem stanu do spr. bezpieczeństwa został mianowany Kaltenbrunner.

Ucieczka ministrów austriackich

Praga, 11 marca.

(PAT) W Bratisławie w hotelu „Carlton" przebywają od piątku wieczorem minister Zernatto i Stockinger.

Spodziewane jest również przybycie exkanclerza Schuschnigga.

(PAT) Po Pradze rozeszły się dziś pogłoski, że do Bratysławy przybyły niektóre wysokie polityczne osobistości austriackie, które wyjechały z Wiednia po upadku rządu Schuschnigga.

Depesza Seyss-Inquarta do Hitlera

BERLIN, 11.III. (P.A.T.)

Niemieckie Biuro Informacyjne podaje odpis depeszy Seyss-Inquarta, wysłanej do kanclerza Hitlera. Tekst depeszy tej brzmi:

„Prowizoryczny rząd austriacki, który po dymisji rządu Schuschnigga widzi swoje zadanie w przywróceniu porządku i spokoju w Austrii, kieruje do rządu niemieckiego naglącą prośbę udzielenia mu w jego zadaniu poparcia i pomocy dla przeszkodzenia przelewowi krwi. W tym celu prosi on rząd niemiecki o możliwie szybkie wysłanie niemieckich wojsk".

(—) Seyss-Inquart.

Wojska niemieckie w Wiedniu

LONDYN, 11.III. (P.A.T.)

Według informacyj nieoficjalnych z Wiednia, wojska niemieckie wkroczyły już do Salzburga i innych pogranicznych miast austriackich. Podobno wraz z wojskami niemieckimi wkroczyły oddziały legionu austriackiego.

Wojska niemieckie, które przekroczyły granicę w pobliżu Passau zajęły Przedarulanię i znajdują się obecnie w Linzu. Wojska niemieckie wkroczą dziś w nocy, albo w sobotę rano do Wiednia. Wraz z wojskami niemieckimi zjawić się ma Rudolf Hess, który wygłosić ma przemówienie w Wiedniu.



SCHUSCHNIGG

Wiedeń, 11 marca.

(PAT) Austriackie Biuro Prasowe ogłasza tekst przemówienia kanclerza Schuschnigga wygłoszonego przez radio wiedeńskie o godz. 19-tej:

„Dzień dzisiejszy postawił nas w obliczu poważnej i rozstrzygającej sytuacji. Jestem upoważniony do powiadomienia narodu austriackiego o wypadkach dnia. Rząd Rzeszy postawił Prezydentowi Państwa ograniczone w czasie ultimatum, na podstawie którego Prezydent państwa miał mianować oznaczonego w ultimatum kandydata kanclerzem Austrii i POWOŁAĆ GABINET WEDŁUG ŻYCZEŃ BERLINA.

W przeciwnym razie po upływie oznaczonego terminu

WKROCZĄ DO AUSTRII ODDZIAŁY NIEMIECKIE.

Prezydent Państwa upoważnił mnie do zawiadomienia narodu austriackiego, ŻE USTĘPUJEMY PRZED SIŁĄ.

Ponieważ nie chcemy w żadnym razie, nawet w tej poważnej godzinie, dopuścić do przelewu krwi niemieckiej, wydaliśmy do armii rozkaz wycofywania się bez oporu w wypadku wkroczenia oddziałów niemieckich na nasze terytorium i wyczekiwania następujących po tym wypadków.

Teraz żegnam naród austriacki niemieckim pozdrowieniem i życzeniem z serca: „Boże strzeż Austrię".

Samoloty niemieckie nad Wiedniem

Narodowi-socjaliści przejmują władzę. — Hitlerowcy „polują" już na Żydów

Berlin, 11 marca.

(PAT) Donoszą z Innsbrucka, że przejmowanie urzędów przez narodowych socjalistów odbyło się w zupełnym porządku.

Oddziały szturmowe zajęły gmach tyrolskiego urzędu krajowego oraz biura Frontu Patriotycznego. We wszystkich tyrolskich miastach odbywają się manifestacje narodowych socjalistów.

Wiedeń, 11 marca.

(PAT) Krążą pogłoski, iż nad Wiedniem ukazały się w nocy wywiadowcze samoloty niemieckie.

Berlin, 11 marca.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Linzu o godz. 1-szej w nocy

Według wiadomości z pogranicza, wojska niemieckie stosownie do prośby rządu austriackiego miały przekroczyć granicę austriacką w kilku miejscach.

O godz. 22-ej wojska niemieckie przeszły granicę koło Rohrbach.

Jest to pierwsze potwierdzenie wiadomości o wkroczeniu wojsk niemieckich do Austrii przez oficjalne źródła niemieckie.

Wiedeń, 11 marca.

(PAT) Według wiadomości ze źródeł oficjalnych, wojska niemieckie przekroczyły granicę austriacką maszerując na Wiedeń.

Przybycie czoło zmotoryzowanej kolumny niemieckiej do Wiednia spodziewane jest za parę godzin. Podobno za kolumną niemiecką maszeruje na Wiedeń legion austriacki.

Na ulicach narodowi - socjaliści poszukują Żydów oraz przechodniów o wyglądzie semickim, wznosząc okrzyki przeciwżydowskie.

Austria pod rządami hitlerowców

Jaki był przebieg dramatycznych wypadków? — Bojówki hitlerowskie na ulicach. — Przed wkroczeniem wojsk niemieckich

Wiedeń, 11 marca.

Przebieg wydarzeń dzisiejszego historycznego popołudnia, według informacji z kół dobrze poinformowanych, był następujący:

Rząd austriacki otrzymał od rządu Rzeszy żądanie zastosowania tajnego głosowania podczas plebiscytu. Warunek ten został zaakceptownay przez rząd austriacki. Następnie został wysunięty w formie stanowczej warunek przesunięcia daty głosowania. Również i ten warunek został przyjęty, o czym ogłoszono przez radio.

Wszystko to jednak nie zostało uznane za wystarczające i zażądano z Berlina ustąpienia kanclerza Schuschnigga, oraz wysunięto postulat, aby w nowym gabinecie austriackim narodowi socjaliści otrzymali większość i aby Legion Austriacki użyty został jako wzmocnienie egzekutywy austriackiej. W razie nieprzyjęcia tych ostatnich warunków rząd Rzeszy zastrzegł sobie wyciągnięcie wszelkich konsekwencji.

Prezydent Miklas nie przyjął tych żądań i dał jedynie kanclerzowi Schuschniggowi polecenie wydania rozkazu, aby wojska austriackie nie stawiały żadnego oporu w razie wkroczenia na terytorium Austrii niemieckich sił zbrojnych.

Na posiedzeniu rady ministrów KANCLERZ SCHUSCHNIGG ZDECYDOWAŁ SIĘ USTĄPIĆ.

O decyzji swej zawiadomił on społeczeństwo austriackie drogą radiową.

W godzinach wieczornych ulice śródmieścia stolicy Austrii przepełnione są dziesiątkami tysięcy narodowych socjalistów, którzy defilują ze sztandarami i zapalonymi pochodniami, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na cześć Hitlera.

Jednocześnie ukazały się w karnych szeregach maszerujące bojówki narodowo - socjalistyczne, których część ubrana jest w czarne mundury. Wszyscy członkowie bojówek wystąpili z przepaskami ze swastyką.

Gmach urzędu kanclerskiego obsadzony jest gęstym podwójnym kordonem bojówek narodowo - socjalistycznych, które nikogo niedopuszczają do wnętrza gmachu, nawet przedstawicieli policji i żandarmerii. Również i gmach Frontu Patriotycznego obstawiony jest gęstym kordonem narodowych socjalistów. W oknach powiewają chorągwie ze swastyką.

Wiedeń, 11 marca.

(PAT) Na gmachu głównej komendy policji oraz na ratuszu wiedeńskim powiewają już chorągwie ze swastyką.

Policja w Wiedniu na rozkaz komendanta policji wicemin. Skubla założyła już czerwone opaski ze swastyką.

W szeregu sklepów żydowskich zostały opuszczone metalowe żaluzje.

Radiostacja wiedeńska o godz. 23 odegrała po raz pierwszy w swej historii pieśń hitlerowską „Horst Wessellied".

Zmienił się speaker radiostacji wiedeńskiej i radiostacja ta nagrywa obecnie marsze wojskowe wojsk Rzeszy.

WIEDEŃ, 11 marca.

(PAT) Dom urzędowej austriackiej agencji telegraficznej „Amtliche Nachrichtenstelle" został obsadzony przez oddział narodowych socjalistów.

Stanowisko burmistrza Wiedn'a objął dotychczasowy wiceburmistrz major Lahr

Salzburg, 11 marca.

(PAT) Korespondent Niem. Biura Inform. donosi: Wszystkie tutejsze urzędy zostały w nocy z piątku na sobotę obsadzone przez narodowych socjalistów. Wiadomość o wkroczeniu oddziałów niemieckich do Austrii wywołała objawy burzliwej radości. Około północy rozdzwoniły się w mieście wszystkie dzwony, które witały pierwsze wjeżdżające do miasta samochody niemieckie.

Berlin, 11 marca

(PAT) Minister dr. Goebbels odczyta w sobotę o godz. 12-tej w południe w radio odezwę kanclerza Hitlera.

Jak zareagowały mocarstwa europejskie?

Zdementowane pogłoski o mobilizacji w Czechosłowacji. — Dziś oczekiwane są doniosłe decyzje Londynu. — Akcja rządu francuskiego w Rzymie

PRAGA, 11 marca.

(PAT) Czechosłowackie biuro prasowe ogłosiło następujący komunikat:

„Niektóre zagraniczne źródła informacyjne rozszerzyły dziś pogłoskę o mobilizacji Czechosłowacji w związku z wydarzeniami austriackimi.

Czechosłowackie biuro prasowe upoważnione jest przez czynniki miarodajne do stwierdzenia, że wszystkie tego rodzaju informacje są zupełnie bezpodstawne i zmyślone".

PRAGA, 11 marca.

(PAT) Wydarzenia austriackie wywołały w Pradze jaknajżywsze poruszenie. Przed redakcjami, gdzie na tablicach wywiesza się ostatnie wiadomości, gromadzą się grupy przechodniów, żywo dyskutując wydarzenia.

Pisma wydały nadzwyczajne wydania, które są rozchwytywane. Dotychczas dzienniki wstrzymują się od własnych oświetleń i komentarzy. Zarządzono ścisłą kontrolę granicy austriackiej. Czynniki miarodajne oceniają sytuację jako b. poważną. Zwołano nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów.

Narady w Rzymie

LONDYN, 11 marca.

(PAT) Ag. Reutera donosi z Rzymu, że przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych, mówiąc o wypadkach w Austrii oświadczył:

„Rozgrywają się tam wypadki wyjątkowej wagi i doniosłości w obliczu których rząd włoski obowiązany jest zachować dyskrecję dyplomatyczną oraz właściwe w podobnej sytuacji milczenie".

RZYM, 11 marca.

(PAT) Gmach ministerstwa spraw zagr. pałacu Chigi jest oświetlony, co świadczy o tym, że wszyscy urzędnicy pracują.

Wieczorem hr. Ciano, minister spr. zagr. Włoch przyjął w pałacu Chigi niemieckiego charge d'affaires von Plessen. Przedmiotem konferencji była sytuacja w Austrii.

O wyniku konferencji nie wydano żadnego komunikatu. Min. Ciano przyjął również charge d'affaires Francji, następnie posła węgierskiego.

O godz. 10-ej wieczorem zebrała się wielka rada faszystowska w pałacu weneckim. Panuje przekonanie, że na radzie omówiona będzie sytuacja austriacka.

Chamberlain odwołał weekend

Londyn, 11 marca.

(PAT) Gabinet brytyjski zbierze się w sobotę o godz. 10.30 celem omówienia sytuacji międzynarodowej w Europie.

Premier Chamberlain pozostał w stolicy wbrew swemu zwyczajowi spędzenia weekend'u w Chequers.

Poseł austriacki baron Frankenstein złożył dzisiaj wizytę w Foreign Office i odbył z jego przedstawicielami rozmowy, które trwały około 40 minut.

Wrażenie w Paryżu

Paryż, 11 marca.

(PAT) Rząd kierujący obecnie w stanie dymisji sprawami państwowymi, zwraca baczną uwagę na sprawę austriacką i pozostaje w bezustannym kontakcie z Londynem, harmonizując całkowicie swoją akcję, której jednak bliżej nie precyzowano, z rządem angielskim.

Jednocześnie zarówno w kołach politycznych, jak i w prasie paryskiej zapewniano opinię publiczną, że Włochy mimo wszystko bronić będą niepodległości Austrii.

Zazwyczaj dobrze poinformowany „Figaro" zapewniał dzisiaj, że plebiscyt austriacki został zdecydowany przez kanclerza Schuschnigga w porozumieniu z Włochami, a nawet czynił aluzje, że inicjatywę do tego plebiscytu dał Mussolini, aby plebiscytem tym odpowiedzieć na ultimatum kanclerza Hitlera w Berchtesgaden.

W gruncie rzeczy wszystkie głosy prasy francuskiej sprawiały wrażenie liczenia nie tyle na jakąś bardziej określoną akcję angielsko - francuską w sprawie Austrii, ile raczej na Mussoliniego, któryby wybawił rządy Paryża i Londynu z bardzo kłopotliwej sytuacji

Włochy nie chcą interweniować

Odpowiedź Mussoliniego na inicjatywę rządu francuskiego

PARYŻ, 11 marca.

(PAT) Ag. Havasa dowiaduje się, że wczoraj wieczorem rząd francuski przesłał swemu charge d'affaires w Rzymie polecenie poinformowania się u rządu włoskiego co do możliwości współdziałania z tym rządem w akcji na korzyść Austrii.

Przeprowadzona w tym względzie rozmowa z włoskimi czynnikami miarodajnymi ujawniła, że tego rodzaju możliwości obecnie nie istnieją.

Dzisiaj rano min. Delbos przyjął ambasadora Niemiec hr. Welczeka, z którym odbył dłuższą rozmowę na temat ogólnej sytuacji i aktualnych wydarzeń

B. prezydent Hoover na Wawelu

Kraków, 11 marca.

Wczoraj o godz. 7.45 rano przybył z Poznania do Krakowa b. prezydent Stanów Zjednoczonych Am. Półn., Herbert Clark Hoover, szef akcji ratunkowej dla państw dotkniętych wojną w latach w 1919 i 1920.

Po opuszczeniu wagonu p. Hoover przywitał się z przedstawicielami władz oraz społeczeństwa, po czym przeszedł do salonu recepcyjnego. Tu dzieci w strojach krakowskich i góralskich wręczyły gościowi wiązankę kwiatów, a ks. Śledź, Polak z Ameryki, wygłosił powitalne przemówienie w języku angielskim.

Prezydent Hoover udał się z dworca do Grand Hotelu, skąd następnie o godz. 9-ej wyjechał na Wawel. Na dziedzińcu przed kryptą Marszałka Piłsudskiego oczekiwały już gościa poczty sztandarowe szkół średnich oraz przedstawiciele władz.

Prezydent Hoover wstąpił do krypty, gdzie złożył piękny wieniec u trumny Wielkiego Marszałka.

W chwili, gdy p. Hoover wszedł na dziedziniec arkadowy celem zwiedzenia komnat królewskich, zgromadzona paru-tysięczna rzesza młodzieży szkół średnich zgotowała gościowi serdeczną manifestację.

W godzinach południowych p. Hoover złożył wizyty oficjalne, a następnie w auli U. J., którego jest doktorem honorowym wydziału lekarskiego, był uroczyście witany przez senat akademicki i młodzież.

Po południu wielki przyjaciel Polski zwiedził zabytki miasta, a o godz. 17.45 wyjechał pociągiem do Warszawy

OSTRZEŻENIE ANGLII POD ADRESEM NIEMIEC

Chamberlain oświadczył Ribbentropowi, że W. Brytania wyciągnie konsekwencje z metod stosowanych przez Rzeszę wobec Austrii

Londyn, 11 marca.

(PAT) Prasa angielska, komentując wczorajszą rozmowę lorda Halifaxa z min. von Ribbentropem, twierdzi jednomyślnie, że ta przeszło dwugodzinna wymiana poglądów wykazać miała, iż ROZPOCZĘCIE MIĘDZY W. BRYTANIĄ A NIEMCAMI JAKICHKOLWIEK FORMALNYCH ROKOWAŃ O POROZUMIENIE JEST NA RAZIE CAŁKOWICIE NIEAKTUALNE.

Rozbieżność poglądów obu rządów na najbardziej istotne dla takiego porozumienia sprawy jest tak głęboka, że znalezienie wspólnej płaszczyzny rokowań wydaje się być obecnie dla prasy angielskiej rzeczą niemożliwą.

Dzienniki podkreślają, że zwłaszcza w sprawie ograniczenia swobody krytyki prasowej Niemiec, lord Halifax zajął wobec żądań von Ribbentropa stanowisko zdecydowanie negatywne.

Kwestia kolonialna ujmowana jest również z dwu krańcowych biegunów, których zbliżenia dzienniki angielskie nie przewidują.

W sprawie plebiscytu w Austrii lord Halifax, jak podaje prasa, podkreślić miał wobec von Ribbentropa, że rząd brytyjski ocenia plebiscyt ten przychylnie i pragnąłby, aby RZĄD RZESZY NIEMIECKIEJ NIE PODEJMOWAŁ NICZEGO, CO MOGŁOBY ZAMĄCIĆ SPOKOJNY PRZEBIEG PLEBISCYTU NIEDZIELNEGO.

Min. Ribbentrop nie dał żadnych obowiązujących przyrzeczeń, obiecując jedynie przedstawić brytyjski punkt widzenia kanclerzowi Hitlerowi, w czasie sobotniego z nim spotkania, ale równocześnie zdecydowanie potępił plebiscyt austriacki, poddając krytyce jego przepisy, a zwłaszcza ograniczenie udziału w plebiscycie do osób, liczących ponad 24 lata.

Dzienniki angielskie podkreślają, że rząd brytyjski przesłał amb. Hendersonowi w Berlinie instrukcje, polecając mu złożyć w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych podobną demarche, jaką lord Halifax złożył w sprawie plebiscytu austriackiego wobec min. von Ribbentropa.

* * *

Londyn, 11 marca.

(PAT) Minister von Ribbentrop z małżonką był dziś przyjęty na pożegnalnej audiencji w Buckingham Palace przez króla Jerzego i królowe Elżbietę. Następnie w mieszkaniu Chamberlaina na Downing Street odbyło sie prywatne śniadanie pożegnalne, które wydał premier na cześć Ribbentropa.

Po śniadaniu, gdy pozostali goście opuścili dom premiera, minister von Ribbentrop pozostał i odbyła się wówczas półgodzinna konferencja, w której prócz premiera Chamberlania i ministra Ribbentropa brali również udział lord Halifax i sir Aleksander Cadogan.

Konferencja ta DOTYCZYŁA SYTUACJI W AUSTRII i przy tej okazji premier Chamberlain podkreślił wobec ministra spraw zagranicznych Rzeszy,

że rząd brytyjski dać musi wyraz swym zastrzeżeniom co do metod, jakie Rzesza stosuje wobec Austrii. WIELKA BRYTANIA ZWRACA UWAGĘ RZĄDU RZESZY NA POWAŻNE KONSEKWENCJE, JAKIE MOŻE TO ZA SOBĄ POCIĄGNĄĆ, ZWŁASZCZA O ILE CHODZI O ROZWÓJ STOSUNKÓW MIĘDZY WIELKĄ BRYTANIĄ A NIEMCAMI.

Minister Ribbentrop opuszcza Londyn w sobotę rano, odlatując samolotem do Berlina.

* * *

Jak wynika z tekstu powyższych depesz, rozmowy między Chamberlainem a Ribbentropem toczyły się jeszcze przed upadkiem Schuschnigga i wkroczeniem wojsk niemieckich do Austrii. Od tej chwili sytuacja uległa, rzecz prosta, zasadniczym zmianom (przyp. red.).

Blum utworzy nowy gabinet

pod hasłem unii narodowej dookoła Frontu Ludowego? — Pod wpływem wypadków austriackich akcja tworzenia rządu będzie przyśpieszona

Paryż, 11 marca.

(PAT) Pod wpływem wiadomości z Austrii szereg ugrupowań centrowych, jak grupa demokratów ludowych, lewicy demokratycznej i lewicy niezależnej uchwaliły jednobrzmiące prawie rezolucje, domagając się powołania rządu ocalenia publicznego.

Na przewódcę partii socjalistycznej p. Bluma wywierana jest ogromna presja, aby przyśpieszył prace w sprawie tworzenia rządu.

Taktyka wymiany prawie że dyplomatycznych listów z poszczególnymi ugrupowaniami politycznymi, precyzowanie pytań i odpowiedzi, przewlekające przesilenie, wywołały w kuluarach parlamentarnych, a przede wszystkim w opinii publicznej, bardzo ujemne wrażenie.

W kołach politycznych w godzinach wieczornych pojawiły się informacje, iż PREZYDENT REPUBLIKI WYWIERA NACISK NA P. BLUMA, ABY PRZYŚPIESZYŁ PRACE NAD STWORZENIEM NOWEGO RZĄDU. RÓWNIEŻ W TYM SENSIE WYPOWIADALI SIĘ RADYKAŁOWIE,

starając się wywrzeć ze swej strony nacisk na Bluma, by ostatecznie zdecydował się na formułę na podstawie której zamierza oprzeć swój przyszły rząd.

W kołach parlamentarnych panuje przekonanie.

ŻE WYDARZENIA MIĘDZYNARODOWE BĘDĄ MIAŁY DECYDUJĄCY PRZEBIEG NA CHARAKTER PRZYSZŁEGO GABINETU.

Coraz bardziej utrwala się przekonanie, iż Blum będzie się starał w sobotę utworzyć gabinet według formuły, wysuniętej przezeń swego czasu „UNII NARODOWEJ DOKOŁA FRONTU LUDOWEGO".

Paryż, 11 marca.

(PAT) Premier Blum wystosował dzisiaj do prezesa stronnictwa radykalnego list, w którym zapytuje, czy jest ono gotowe do współpracy z rządem w ramach Frontu Ludowego.

Premier przypomina wspólny program uznany przez 4 partie polityczne, które należały do większości rządowej. Zdaniem premiera Bluma obecnie najważniejszym zagadnieniem jest stwierdzenie, jakie stronnictwa są gotowe do współpracy w celu wykonania tego programu. Dopiero po otrzymaniu tej odpowiedzi sprawy, związane z zastosowaniem tego programu będą mogły być omówione przez przedstawicieli stronnictw, które zgadzają się wziąć udział w rządzie.

Paryż, 11 marca.

(PAT) Jutro o godz. 9 rano odbędzie się posiedzenie rady narodowej partii socjalistycznej.

Krwawe walki w Palestynie

między wojskiem a Arabami.—Zamachy bombowe na linie kolejowe

Jerozolima, 11 marca

(PAT) Zaburzenia terorystyczne w różnych okolicach Palestyny nabierają na sile. W ubiegłej nocy na różnych odcinkach linii kolejowej Palestyna — Egipt oraz Tel-Aviv — Jerozolima znaleziono 3 bomby. Dwie z nich nie wybuchły, natomiast trzecia maszyna piekielna spowodowała wykolejenie się drezyny wojskowej, kontrolującej tor.

Na północ od gór Samarytańskich pojawiła się banda terorystów. W bezpośredniej okolicy Jerozolimy teroryści złupili wieś. W północnej Palestynie polityczka która rozpoczęła się wczoraj i kosztowała już życie 30 Arabów wznowiona została dziś rano z wielką gwałtownością.

Brytyjski pluton wywiadowczy, który przeprowadzał rekonesans w południowej Palestynie, natknął się między Safed a Tarszieh na uzbrojoną bandę Arabów. W czasie starcia, jakie się wywiązało, zabity został jeden żołnierz brytyjski oraz 5 Arabów.

W dniu dzisiejszym operacje wojskowe zostały wznowione. Zdaje się, że chodzi tu o bandę 300 Arabów, która od pewnego czasu grasuje w okręgu Galilei. Wzdłuż całej północnej granicy Palestyny wojska brytyjskie podjęły ostatnio energiczną i szeroko zakrojoną akcję, celem oczyszczenia tej części kraju od terorystów.

List otwarty do profesorów

akademickiego komitetu antyghettowego

Warszawa, 11 marca.

W dniu dzisiejszym akademicki komitet antyghettowy rozesłał list otwarty do wszystkich profesorów wyższych uczelni w całym kraju.

List ten porusza w świetle faktów walkę z ghettem, oraz wynikające na tym tle awantury i napaści.

W liście tym m. in. czytamy: „Czcigodni Panowie Profesorowie! Zwracamy się do Was w chwili ciężkiej. Ciężkiej dla Was i dla nas. Zwracamy się do Was w chwili, gdy wzajemnie sprzymierzone ciemnota i barbarzyństwo pokusiły się nie poraz pierwszy na przestrzeni wieków o zagrodzenie drogi postępowi i kulturze, którą w pochodzie dziejów, Wy, uczeni nauczyciele, przed całym narodem, przed całą ludzkością nosicie. Czyż może bowiem istnieć nauka tam, gdzie nie ma wolności nauczania".

W liście tym mowa jest o bohaterskiej postawie tych wykładowców, którzy przeciwstawili się zarządzeniom ghetta ławkowego.

Autorzy listu ufają, że walka z barbarzyństwem będzie zwycięska i w tym względzie apelują do profesorów.

Warszawa, 11 marca.

(PAT) Pan Prezydent R. P. przyjął dziś w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza pana prezesa rady ministrów gen. Sławoja-Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Kary śmierci dla Bucharina i tow.

domaga się prokurator Wyszyński

Moskwa, 11 marca.

(PAT) Prokurator Wyszynski wygłosił 5-godzinną mowę oskarżycielską, utrzymaną w nadzwyczaj gwałtownym tonie.

Wyszynski zażądał kary śmierci dla wszystkich oskarżonych z wyjątkiem Rakowskiego i Bessonowa, dla których domagał się 25 lat więzienia.

Mowę prokuratora, zgodnie z tutejszym zwyczajem, publiczność sowiecka przyjęła burzliwymi oklaskami.

Premier wręczył P. Prezydentowi

medal „Za długoletnią służbę"

Warszawa, 11 marca.

(PAT) W dniu dzisiejszym o godz. 12 na Zamku królewskim w Warszawie p. prezes rady ministrów gen. Sławoj-Składkowski w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza oraz wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego wręczył Panu Prezydentowi R. P. prof. Ignacemu Mościckiemu bronzowy medal „Za długoletnią służbę".

Hasło masowej emigracji jest nierealne

—oświadczył sen. Trockenheim na marginesie dyskusji o „unarodowieniu" handlu i przemysłu.-Min. Roman o liberaliźmie i interwencjonizmie

Dyskusja w senacie nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu oraz sprawiedliwości

Warszawa, 11 marca.

Dziś rano senat przystąpił do rozpatrywania budżetu ministerstwa przemysłu i handlu.

Po referacie sen. Karszo - Siedlewskiego, który uznając fakt koniunkturalnej poprawy, przestrzegał przed zbytnim optymizmem, ale i nie namawiał do pesymizmu, zabrał głos sen. Heyman-Jarecki, dając wyraz swojej trosce o to, że porównanie wskaźnika globalnego produkcji polskiej w okresie kryzysu, ze wskaźnikiem obecnej koniunktury, wypada dla Polski niekorzystnie.

Polska znajduje się na przedostatnim miejscu, na liście państw, które wyszły z kryzysu. Nie osiągnęła Polska jeszcze wskaźnika produkcji z roku 1928, podczas, gdy nawet Łotwa i Estonia poziom ten przekroczyły o 40 proc. Ten stan rzeczy nie może nikogo napawać radością i otuchą.

Obszernie omówił sen. Heyman-Jarecki politykę etatystyczną rządu, dowodząc, iż opiera się ona na błędnej przesłance, twierdzącej, jakoby era liberalizmu gospodarczego już minęła.

Omawiając działalność ministerstwa przemysłu i handlu, stwierdza sen. Heyman-Jarecki przerost ilości urzędników tego ministerstwa, wskazując, że angielskie ministerstwo przemysłu i handlu ma zaledwie połowę tej ilości urzędników, która pracuje w ministerstwie polskim.

SEN. TROCKENHEIM twierdzi, iż przez rozumną politykę ministerstwo przemysłu i handlu mogłoby dojść do rozwiązania wielu problemów społeczno - politycznych, a także i problemu żydowskiego.

Ostatnio stała się modna teoria, że Polska jest przeludniona, i wobec tego część ludności, a przede wszystkim Żydzi powinni wyemigrować. CYFRY STATYSTYCZNE ZAPRZECZAJĄ TEMU TWIERDZENIU. Na 1 km. kwadratowy przypada w Polsce 86 mieszkańców, gdy gęstość zaludnienia Anglii wynosi 191, Holandii 245, Belgii 273 mieszkańców na 1 klm. kwadratowy, a żadne z tych państw nie uskarża się na przeludnienie.

Błąd tkwi gdzieindziej. W Polsce przemysłem zajmuje się 19 proc., a handlem 6 proc. ogółu ludności, gdy naprz. w Anglii handlem i przemysłem zajmuje się 60 proc. ludności. Z tego około 43 procent przypada na przemysł, a 17 procent na handel. Z tych cyfr widać, gdzie błąd tkwi.

Tylko przez rozwój przemysłu i handlu

można usunąć przeludnienie

HASŁO MASOWEJ EMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ JEST SPRECZNE Z KONSTYTUCJĄ I ETYKĄ, A POZA TYM I NIEREALNE, NAWET I W TYM WYPADKU, GDYBY BYŁO STOSOWANE DO WSZYSTKICH OBYWATELI, A NIE TYLKO DO ŻYDÓW.

Wszystkie kraje, które mogą być brane pod uwagę, jako teren emigracyjny, są szczelnie zamknięte.

ROZWIAŁA SIĘ JUŻ LEGENDA O MADAGASKARZE, choćby wobec wyraźnego oświadczenia gubernatora Madagaskaru. Zamiast zajmować się nierealnymi problemami emigracji żydowskiej, należy dążyć do uprzemysłowienia i skomercjalizowania kraju.

Problem przeludnienia nie będzie rozwiązany przez ministra spraw zagranicznych, ani przez ministra spraw wewnętrznych, a może być rozwiązany tylko przez ministra przemysłu i handlu.

Ministerstwo zamiast skoncentrować wszystkie swe wysiłki na popieraniu handlu i przemysłu oraz eksportu, przypatruje się biernie poczynaniom ulicy, a ULICA ZNAJDUJE TUTAJ TYLKO JEDNO LEKARSTWO, KTÓRE NAZYWA UNARODOWIENIEM HANDLU PRZEZ WYRUGOWANIE ŻYDÓW i zajęcie ich placówek przez chrześcijan.

Dzięki tej polityce liczba ludności, zajmującej się handlem i przemysłem nie przekracza tych 6 proc. i 19 proc., a nawet zmniejsza się, bowiem Żydzi, mając wrodzoną zdolność do handlu prowadzą swe przedsiębiorstwa przy małych kosztach administracyjnych, idą na ryzyko, wkładają kapitały, zadawalają się małym zyskiem, podczas, gdy młodzi kupcy dążą do wysokich zysków i mają znaczne koszta administracyjne.

Ministerstwo przemysłu i handlu zachowuje się biernie wobec

akcji antyżydowskiej w przemyśle i handlu

a nawet działa szkodliwie, odnosząc się ze szczególną troską do antyżydowskich rezolucyj kupiectwa chrześcijańskiego.

Sen. Miklaszewski podkreślił konieczność zdobycia przez Polskę dostępu do surowców.

Sen. Algajer domaga się wstrzymania importu zbędnych artykułów zagranicznych. Import winien obejmować wyłącznie produkty, podnoszące wytwórczość krajową.

Sen. Algajer sprzeciwia się tanim cenom produktów polskich eksportowanych zagranicę. Zagranica płaci za cukier polski zaledwie 20 proc. tego, co zmuszony jest płacić polski konsument.

Sen. Algajer wypowiada się przeciwko kartelizacji, twierdząc, iż hamuje ona modernizację przemysłu, gdyż fabryki skartelizowane i tak mają byt zapewniony.

Polemiki z sen Trockenheimem podjął się jeden z przywódców kupiectwa chrześcijańskiego sen. Lewandowski, wskazując, iż zgodziłby się na to, ażeby 60 proc. ludności zajmowało się handlem i przemysłem, tylko nie chciałby, ażeby w tych 60 proc. było 50 procent narodowości żydowskiej.

Sen. Lewandowski obciąża eksporterów żydowskich zarzutem eksportowania produktów, rzekomo, złej wartości, co jest przyczyną rugowania eksportu polskiego z rynków zagranicznych.

Sen. adw. Jeszke z Poznania w odpowiedzi sen. Trockenheimowi oświadcza, że hasło unarodowienia handlu polskiego nie jest monopolem żadnej partii politycznej, ale „my wszyscy, czy narodowcy, czy senatorzy, podpisujemy się pod hasłem unarodowienia handlu i tworzymy jednolity front polski". (Oklaski).

Z kolei

zabrał głos min. Roman

odpowiadając na zagadnienia, poruszone przez mówców. Co się tyczy uwag sen. Jareckiego, który mówił o wskaźniku produkcji, a w szczególności o tym wskaźniku produkcji, który nie dosięga jeszcze 100 procent z okresu najlepszej koniunktury, to niewątpliwie istnieją tutaj pewne błędy w konstruowaniu tego wskaźnika, gdyż był on swego czasu skonstruowany na takich przesłankach, które dziś już w całości nie mogą być przyjęte.

Przeprowadzane obecnie prace wykażą niewątpliwie, że ten wskaźnik jest wyższy, niż wskaźnik wykazywany dotychczas przez statystykę, ale nie o to chodzi, czy wskaźnik jest wyższy, czy niższy, lecz o to, że na przestrzeni 1937 roku istnieje duży dynamizm, który należy w Polsce ciągle utrzymywać. I nie byłbym takim pesymistą, jak pan senator — oświadczył min. Roman — mówiąc, że ten wskaźnik powiększa się tylko dzięki temu, że niewykorzystane w okresie kryzysu warsztaty są w tej chwili w ruchu.

MA TO ZWŁASZCZA MIEJSCE W PRZEMYŚLE PRZĘDZALNICZYM W SZCZEGÓLNOŚCI ŁÓDZKIM.

który był, jak panom wiadomo, dostosowany do warunków przedwojennych i o którym w związku z tym można było powiedzieć, że jest przemysłem w porównaniu do innych przeinwestowanym. Jeżeli natomiast spojrzymy na szereg innych przemysłów, to tu zauważymy nie tylko wykorzystywanie istniejących możliwości produkcyjnych, ale przekonamy się, że został poczyniony cały szereg zupełnie nowych, nawet pionierskich inwestycyj.

Naturalnie, wszystko to nie może nas jeszcze zadowolić, ale, jeżeli utrzymamy dotychczasową dynamikę i przyjęte zasady rozwojowe, to w dalszym ciągu będziemy widzieli pomyślny rozwój odnośnych cyfr.

Następnie pan senator poruszył kwestię t. zw. liberalizmu i interwencjonizmu i zaznaczył jednocześnie, że tendencją jego byłoby iść w kierunku liberalizmu. Przyznaję, że jako ekonomista także

marzę o liberaliźmie

ale, panie senatorze, czy można, będąc realnym politykiem, tonąć tylko w pięknych doktrynach, kiedy rzeczywistość ta prawdziwa rzeczywistość, prowadzi nas do czego innego?

Bo czy ja mogę sobie powiedzieć w ten sposób jak pan powiedział: „Niech będą kosztem postępu pewne straty gospodarcze w wyniku wolnej rozgrywki sił". Nie, bo kosztem postępu mogą być straty ludzkie, może być nędza naszego robotnika i na takie rzeczy,

NA TAKI LIBERALIZM ŻADEN RZĄD, ŻADEN MINISTER POLSKI NIE PÓJDZIE.

Musimy więc tego rodzaju problemy regulować. (Oklski).

W dalszym ciągu dyskusji była mowa o Gdyni. Ten temat łączy się w dziwny sposób z liberalizmem i interwencjonizmem. Powiedziane bowiem było, że Gdynia rozwija się pod względem urządzeń portowych, pod względem żeglugi, a nie w dziedzinie handlowej.

Więc cóż to jest, jak nie potwierdzenie tezy o

konieczności interwencjonizmu?

Dzięki czemu bowiem żegluga i port Gdyni się rozwinęły, jak nie dzięki tylko skrajnemu interwencjonizmowi, jakim jest etatyzm. Stoimy wszyscy na tym stanowisku,

ŻEBY HANDEL BYŁ WŁAŚNIE DOMENĄ LIBERALIZMU,

a więc tym czynnikiem oddanym najszerzej pojętej prywatnej inicjatywie. Rząd daje tutaj bardzo daleko idące preferencje i ułatwienia, chociażby wymienić zniżki podatkowe. Tymczasem ta dziedzina nie idzie. Więc cóż począć? Czy rząd ma tutaj zastosować również interwencjonizm? Sądzę, że nie. I trzeba tu być jeszcze cierpliwym i czekać, aż prywatna inicjatywa przejawi większą aktywność.

Jestem przekonany, że prywatna inicjatywa wspomagana na tym odcinku, jeszcze w dalszym ciągu przez pewne poczynania rządowe, jak np.

PRZY SPOSOBNOŚCI ZAŁATWIENIA SPRAWY ARBITRAŻU BAWEŁNY W GDYNI,

którą musieliśmy załatwić, bo prywatna inicjatywa samodzielnie nie mogła się na to zdobyć. W końcu niewątpliwie dojdzie do pomyślnych rezultatów.

W dalszym ciągu dyskusji omawiano kwestię interwencjonizmu już ze stanowiska bardziej generalnego. Przyjmując więc,

ŻE W OBECNYCH WARUNKACH INTERWENCJONIZM NADAL ISTNIEĆ MUSI, NALEŻY UCZYNIĆ WSZYSTKO, BY STAŁ SIĘ ON NARZĘDZIEM ROZWOJU I POSTĘPU GOSPODARCZEGO W KIERUNKU DLA NAS NAJBARDZIEJ POŻĄDANYM, A NIE HAMULCEM.

Na popołudniowym posiedzeniu senatu omówiono

budżet ministerstwa sprawiedliwości

Referent sen. Fudakowski stwierdził, iż

W IMIENIU NOWYCH PRĄDÓW IDEOLOGICZNYCH PODWAŻANE SĄ NORMY MORALNOŚCI PRYWATNEJ I PUBLICZNEJ. USTALA SIĘ NOWĄ ETYKĘ, ZMIENIA SIĘ POJĘCIE WŁASNOŚCI O DOBRYM I ZŁYM, O CNOCIE I PRZESTĘPSTWIE.

MAMY DO CZYNIENIA Z WYBRYKAMI JEDNOSTEK, ALE I Z RUCHEM POWSZECHNYM W DZIEDZINIE PRZESTĘPSTWA RÓWNIEŻ.

LUDZIE POWOŁUJĄ SIĘ NA PRĄDY IDEOLOGICZNE DLA ROZGRZESZENIA SWYCH PRZESTĘPSTW. Na najniższym szczeblu stosunków międzyludzkich zaczyna decydować siła, spotykamy coraz częściej w codziennej kronice kojarzenie zabawy i noża, jak w Łodzi np. w szkole miejskiej.

Tymi przesłankami ogólnymi oraz groźnym stanem lekceważenia prawa, usprawiedliwia sen. Fudakowski poważny wzrost przestępczości, który przyczynił się wreszcie do przeludnienia więzień. Więźniów jest obecnie 70.032, a w tym 16.510 więźniów śledczych.

Sen. Beczkowicz b. wojewoda wileński i b. poseł R. P. w Rydze wystąpił

Z AKTEM OSKARŻENIA POD ADRESEM... PROKURATORÓW.

Po dłuższym wywodzie wstępnym w którym scharakteryzował zadanie prokuratora w procesie karnym, sen. Beczkowicz potępił szereg prokuratorów, którzy dali się poznać w szeregu głośnych ostatnio procesów w Krakowie, Wilnie, Lublinie i Równym, oraz tych wszystkich, którzy na podstawie anonimów wszczynają śledztwo, podrywając autorytet sądów.

Min. Grabowski, przemawiając w sejmie, okazał zbyt wiele wyrozumiałości dla prokuratorów, zamiast jako naczelny prokurator pouczyć ich o właściwych środkach i metodach działania.

Za zły stan prokuratury polskiej czyni sen. Beczkowicz odpowiedzialnym min. Grabowskiego, twierdząc, iż obciąża to „pana, panie ministrze Grabowski — mówił sen. Beczkowicz, zwracając się do ławy rządowej — wobec społeczeństwa polskiego i wobec pięknej tradycji prokuratury polskiej, chlubnie wznowionej wraz z odzyskaniem niepodległości". (Oklaski).

Senatorka Fleszarowa występuje z oskarżeniem pod adresem zarządów więzień polskich o głodzenie więźniów i składa odpowiedzialność za ten stan rzeczy na ministra Grabowskiego, który nie stara się o to, ażeby w budżecie figurowały sumy wystarczające na zgodne z zasadami ludzkości żywienie więźniów.

Sen. Fleszarowa oświadczyła, iż nie ma zaufania do min. Grabowskiego i gdyby głosowanie w senacie odbywało się nad poszczególnymi działami budżetu, to głosowałaby przeciwko budżetowi ministerstwa sprawiedliwości.

Wicemarszałek senatu dr. Barański, jako członek komisji parlamentarnej, która zwiedziła więzienia wystawia służbie więziennej świadectwo dodatnie i stwierdza z naciskiem, iż nigdzie komisja nie zauważyła więźniów wy-

(Dalszy ciąg na str. 5-ej).

Ostry atak na min. Grabowskiego

B. wojewoda senator Kwaśniewski domaga się ustąpienia ministra sprawiedliwości

(Dokończenie)

głodzonych. Żaden z więźniów nie skarżył się również na głód.

Dr. Barański czyni zarzut społeczeństwu polskiemu, że szuka talentów artystycznych wśród złodziei, nie szuka ich wśród młodzieży, ale sięga do więzienia.

Ostatnio znów mówi się wiele o jakimś niezwykłym talencie rzeźbiarskim odkrytym w więzieniu. Skończmy z tą zabawą — woła sen. Barański — pomagajmy talentom, ale nie szukajmy ich wśród złodziei. (Oklaski).

Sensacją popołudnia dzisiejszego było

WYSTĄPIENIE WICEMARSZAŁKA SENATU DR. KWAŚNIEWSKIEGO, B. WOJEWODY KRAKOWSKIEGO.

Wicemarszałek dr. Kwaśniewski ruszył z niezwykle ostrym w tonie atakiem na min. Grabowskiego.

Na wstępie stwierdził dr. Kwaśniewski, iż w resorcie sprawiedliwości źle się dzieje od chwili objęcia jego kierownictwa przez ministra Grabowskiego. Młodzi prokuratorowie w sali sądowej krytykują życie polityczne kraju, usiłują posadzić na ławie oskarżonych poprzednie rządy pomajowe.

Wicemarszałek dr. Kwaśniewski przypomina słynny wypadek obrażenia posłanki Pełczyńskiej przez wiceprokuratora Wolskiego w Wilnie i uważa, iż jest rzeczą niesłychaną, ażeby mąż posłanki Pełczyńskiej, aż na drodze honorowej musiał dochodzić praw, których bronić należy z urzędu, występując przeciwko prokuratorowi.

Długi ustęp swego przemówienia poświęcił dr. Kwaśniewski

ZNANEMU PROCESOWI ADW. SZUMAŃSKIEGO,

autora słynnego listu do ministra Grabowskiego.

Dr. Kwaśniewski zarzuca ministrowi Grabowskiemu, zwracając się wprost do niego (min. Grabowski siedział przez cały czas na ławach ministerjalnych — przyp. sprawozdawcy) że wydelegował do sprawy adw. Szumańskiego podległego sobie wiceprokuratora Żeleńskiego. Mimo, iż rozprawa dotyczyła zarzutów natury moralnej i etycznej postawionych „panu Grabowskiemu" — jak się wyraził wicemarszałek Kwaśniewski.

— P. Grabowski jest pierwszym w Polsce ministrem — ciągnął dr. Kwaśniewski — który musiał się uciekać do skargi sądowej z powodu publicznie postawionych mu zarzutów natury moralnej i etycznej. Żądam, aby najwyższy szafarz sprawiedliwości wymierzał sobie sprawiedliwość tą samą miarą, jak wszystkim innym obywatelom. Inni dygnitarze nie zawahali się przed publicznymi procesami i po męsku pokonali swoich przeciwników. Szkoda, że p. minister nie poszedł ich śladem...

W dalszym ciągu swojej mowy dr. Kwaśniewski porusza

SŁYNNĄ SPRAWĘ Ś. P. PARYLEWICZOWEJ,

mówiąc m. in.: — Czekaliśmy na druzgocące, zapowiadane przez ministra Grabowskiego wyniki śledztwa. Akta sprawy objęły kilkadziesiąt tomów, a w rezultacie skazano na niewielkie kary kilka podrzędnych figur. Główna oskarżona zmarła w więzieniu, nie doczekawszy się procesu. Krążą pogłoski, że sprawa ta była prowadzona ze szczególną pasją i z nadzieją zdobycia materjałów kompromitujących wczorajszych zwierzchników... Można życzyć p. Grabowskiemu, aby jego następca nie imał się tej metody...

W końcu poruszył wicemarszałek Kwaśniewski

SPRAWĘ KONFISKOWANIA UCHWAŁY ZRZESZENIA

sędziów i prokuratorów R. P., na czele którego stoi p. Leon Supiński, b. minister sprawiedliwości, pierwszy prezes Sądu Najwyższego i prezes Trybunał Stanu. Ta uchwała jest kategorycznym votum nieufności dla ministra sprawiedliwości — mówi dr. Kwaśniewski.

— Opowiada się, że szykany wpędziły w samobójstwo prezesa jednego z sądów apelacyjnych. Tym metodom trzeba nareszcie położyć kres. Okres rządów p. Grabowskiego wyraźnie przyczynił się do dalszego osłabienia [illegible]rytetu sądownictwa i zaufania społeczeństwa do wymiaru sprawiedliwości. Interes Państwa wymaga jaknajrychlejszego zejścia p. ministra Grabowskiego z zajmowanego stanowiska — kończy wicemarszałek Kwaśniewski wśród oklasków i sprzeciwów senatorów.

Wniosek o votum nieufności

dla wicemarsz. Kwaśniewskiego. — Marsz. Prystor przywołał go do porządku

Po mowie sen. Kwaśniewskiego marszałek Prystor zarządził półgodzinną przerwę, a po wznowieniu posiedzenia oświadczył, iż zapoznawszy się ze stenogramem mowy wicemarszałka dr. Kwaśniewskiego i z tekstem listu adw. Szumańskiego doszedł do przekonania, że adw. Szumański w liście swym nie sprecyzował zarzutów natury moralnej i etycznej stawianych ministrowi Grabowskiemu. Wobec tego uważa marszałek Prystor, iż wicemarszałek Kwaśniewski nie powinien był na list ten powołać się, a z uwagi na to, że powołał się nań kilkakrotnie w toku swego przemówienia

MARSZAŁEK PRYSTOR ZMUSZONY JEST PRZYWOŁAĆ GO DO PORZĄDKU.

Głos zabrał następnie sen. Siemiątkowski z Rypina, który oświadczył, iż przemówienie wicemarszałka Kwaśniewskiego godziło w cześć ministra Grabowskiego i nie licowało ze zwyczajami parlamentarnymi, wobec tego sen. Siemiątkowski stawia wniosek

O WYRAŻENIE DR. KWAŚNIEWSKIEMU VOTUM NIEUFNOŚCI,

jako wicemarszałkowi senatu.

Marszałek Prystor wniosek o votum nieufności dla dr. Kwaśniewskiego przyjął, oświadczając, iż zgodnie z regulaminem senatu wniosek [illegible] może być poddany pod głosowanie na tym posiedzeniu, na którym został zgłoszony. Równocześnie regulamin [illegible] przewiduje, że nad wnioskiem tego rodzaju nie może być dyskusji i głosowanie nad nim nie może być imienne.

Najprawdopodobniej wniosek s[illegible] Siemiątkowskiego będzie poddany [illegible] głosowanie na jutrzejszym lub na poniedziałkowym posiedzeniu senatu.

Po tym intermezzo głos zabrał [illegible]nister Grabowski.

Min. Grabowski odpiera zarzuty

Sen. Kwaśniewskiego.—W obronie prokuratorów. — Echa procesu adw. Szumańskiego

Po dyskusji zabrał głos minister sprawiedliwości Grabowski, wygłaszając następujące przemówienie.

Pewien Francuz trafnie postawił tezę: zagadnienie prawidłowo postawione jest już na poły rozstrzygnięte. Mam zamiar syntetycznie przedstawić panom zagadnienie, objęte zarzutami panów senatorów, wiążące się z działalnością prokuratury tym samym i z moją osobą, jako naczelnego prokuratora. Chodzi o

T. ZW. GŁOŚNE PROCESY.

Nie mogę oprzeć się wrażeniu, że panuje między nami jakieś nieporozumienie. Strony nie mogą się porozumieć, choć mówią — jak sądzę — jednym językiem.

Diagram logiczny rozumowania panów posłów i senatorów zgłaszających zarzuty, przedstawia się jak następuje:

Pierwsza przesłanka nam wszystkim niewątpliwie wspólna i nie znajdująca tu zaprzeczenia, to twierdzenie, iż należy walczyć z nadużyciami z całą bezwzględnością, nie oglądając się na to, kto naruszył normę karną. Druga przesłanka, również nam wspólna, to, że walka z przestępczością urzędniczą przeze mnie prowadzona jest kontynuowaniem linii wszystkich rządów pomajowych. Wynika to niezbicie ze słów Marszałka Piłsudskiego z r. 1926. Wynika to również z pamiętnej mowy obecnego marszałka senatu, który identycznie wyraził swój stosunek do tego zagadnienia.

Zdawałoby się, że z tych dwóch przesłanek: że walczyć z nadużyciami trzeba i że walka ta nie jest niczym nowym, płynie jeden tylko logiczny wniosek, ten mianowicie, że mamy wspólne założenia i jedno wspólne hasło od maja 1926 r., że przeto pozostaje nam tylko tego hasła zgodna realizacja.

Tymczasem w tym właśnie punkcie następuje w diagramie jakieś załamanie logiczne. Panowie krytycy powiadają: no tak, ale złe są metody realizowania tego hasła. Lecz gdy pytam o konkrety, padają takie zarzuty: lekkomyślnie wszczyna się sprawy karne, starostowie są oskarżani i sądzeni w miejscu swego urzędowania, co narusza prestiż władzy, prasa rozpisuje się o tych procesach nadmiernie, procesy są rozmazywane, są zbyt głośne. Tedy pytam: Czy może przede mną, dwa lata temu, metoda ścigania przestępstw była inna? Czy obowiązywała inna procedura karna? Czy wyższych urzędników gdy znaleźli się w kolizji z prawem ścigano inaczej? Czy wreszcie prasa była inna?

Weźmy pod rozwagę poszczególne zarzuty, a więc zarzut lekkomyślności i pochopności prokuratury we wszczynaniu spraw karnych. Sądzę, że nikt mi nie odmówi racji gdy stwierdzę, że jedynym kryterium rozstrzygającym czy sprawę wszczęto zasadnie, będzie tylko wyrok, jaki w danej sprawie zapada. Powiem więcej, bywają niekiedy wyroki uniewinniające i mimo to, nie wolno jeszcze twierdzić, że sprawę wszczęto lekkomyślnie. Zdarzają się bowiem sprawy, gdzie prokurator nie może wziąć na swoje sumienie umorzenie sprawy na korzyść oskarżonego i uważa za konieczne oddać sprawę pod rozstrzygnięcie doświadczonego kollegium sędziowskiego. Niech tedy sąd, zgodnie ze swym sumieniem położy na szalę jedne i drugie dowody i okoliczności decydujące o winie lub braku winy.

Rzadkie to zresztą przypadki.

W procesach t. w. starościńskich

nigdy nie miały one zastosowania.

Odkąd urzęduję jako minister w sądach, toczyło się 7 procesów „starościńskich". Podkreślam, że ani jednej sprawy wśród tych siedmiu nie było takiej, w którejby zapadł wyrok uniewinniający. Wszyscy ci starostowie zostali skazani. Kara najniższa była (w jednym wypadku) 6 miesięcy, najwyższa zaś 4 lata.

Przyznają panowie, że jeśli nie mamy podważać tych niezbędnych dla życia publicznego autorytetów, do których sądy w równej może z izbami mierze należeć powinny, to wypada pogodzić się z tym, że widocznie te sprawy lekkomyślnie wszczęte nie były.

Co się tyczy zarzutu, że sprawy niepotrzebnie sądzono w miejscu niedawnego urzędowania oskarżonego starosty, to zwrócę uwagę, że realizując taką koncepcję, wpadlibyśmy w kolizję z konstytucją. Przecież w art. 68 konstytucji pkt. 4 czytamy: „Nikt nie może być pozbawiony sądu, któremu z prawa podlega". Kodeks postępowania karnego nieodparcie nakazuje sądzić tam, gdzie przestępstwo popełniono. I trzeba szczególnych zgoła okoliczności, w ustawie wymienionych — jak to miało miejsce w sprawie Doboszyńskiego — aby Sąd Najwyższy, biorąc pod uwagę wyjątkowe okoliczności, mógł sprawę przenieść gdzieindziej. Nie można zatem powiedzieć: sądźcie w innym miejscu, w innym mieście. Postulat taki byłby sprzeczny z konstytucją i z ustawą postępowania karnego.

A teraz co się tyczy prasy. Proszę panów, trzeba skończyć z jedną sugestią. O zajęciu pisma w pierwszym rzędzie decyduje nie prokurator, lecz władza administracyjna. Prokurator dopiero po zajęciu bada, czy druk istotnie zawiera cechy przestępstwa, po czym występuje do sądu z wnioskiem o zatwierdzenie bądź uchylenie tej konfiskaty. Czy tedy słuszny jest zarzut, że prasa zanadto się rozpisuje na temat procesów? Po pierwsze niesłuszny, jeżeli chodzi o adres, a co więcej — niesłuszny wogóle, pod jakimkolwiek adresem byłby skierowany. Z jawnej rozprawy

wolno jest dziennikarzom dawać sprawozdania

Jawność rozprawy zaś jest podstawową zasadą procesu. Daje ona możności społeczeństwu stosowania kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Tylko w nielicznych wypadkach, szczególnie przez ustawę wymienionych, wolno jest zarządzić tajność rozprawy.

Tak tedy, gdy analizuję każdy z tych zarzutów poszczególnie, gdy badam z jakich to ogniw powstał ów ciężki łańcuch zarzutów, muszę dojść do wniosku, że oparte są one bądź na nieporozumieniu, bądź na nieznajomości, czy może zapomnieniu tekstu ustawy.

Przechodzę do zarzutów

PRZECIWKO POSZCZEGÓLNYM PROKURATOROM.

Nazbyt szanuję wysokie izby, aby po raz czwarty bodaj mówić o tych dwóch — trzech wiceprokuratorach, skądinąd ludziach zdolnych ale nie zasługujących może na to, aby ich osoby zaprzątały uwagę dwóch izb. Dziś jednak zarzuty ponowiono. P. senator Beczkowicz wypowiedział je w sposób, że tak powiem, geograficzny, cytując Kraków, Wilno, Lublin i Równe.

Mam chyba prawo wymagać, aby p. senator robiąc ważkie zarzuty, raczył je konkretyzować, bo tylko wówczas mam możność udzielenia odpowiedzi.

Sprawa wynikła na tle

incydentu z p. posłanką Pełczyńską

Została ona przeez nią wniesiona przed sąd marszałkowski. Dotyczy to zeznań, złożonych przez p. Pełczyńską na rozprawie sądowej. Zeznania te rozpozna sąd marszałkowski.

P. senator Beczkowicz wyłożył nam w swym referacie rolę prokuratora w świetle ustawy. Zdaje się jednak, że zapomniał o zasadzie legalizmu, który prokuratora obowiązuje bezwzględnie.

Nie prokurator decyduje według swego widzi mi się o tym, czy sprawa ma być wszczęta czy nie. Decyduje o tym stan faktyczny. [illegible] prokurator, który by wbrew obowiązkowi [illegible]niechał wszczęcia sprawy, mógłby [illegible] na zarzut bezczynności władzy.

Również nie prokurator decyduje o [illegible] zapobiegawczym. Decyduje o tym sędzia i [illegible] decyzji sędziego służy zażalenie do sądu. [illegible]ki tedy sposób p. senator Beczkowicz, [illegible] przecież i były sądownik, mógł przerzucić [illegible]żar rzekomo lekkomyślnych aresztowań [illegible]nie na prokuratorów, nie wskazując nad[illegible] żadnego konkretnego przypadku.

Odpowiem teraz p. seenatorowi Horbaczewskiemu w sprawiee ustawy językowej [illegible]ku z okólnikim wydanym przez byłe[illegible] sądu apelacyjnego we Lwowie. Spra[illegible]wu jest przykładem bezpodstawności [illegible] rozgłaszanych w kraju i zagranicą. [illegible] było z rekryminacjami co do stan[illegible]nictwa i naszego systemu penitencjarnego [illegible] piero trzeba było szczęśliwej inicjatywy [illegible] panów senatorów, którzy raczyli [illegible]tworzyli sobie i panom oczy na to [illegible] prawdę. To samo dotyczy owego [illegible] którym mówił p. senator Horbaczewski.

Po pierwsze, nie jest to bynajmniej [illegible] tajny. Pochodzi z dnia 11 maja 1937 r. [illegible] to okólniku ówczesny prezes sądu apelacyjnego we Lwowie przypomina sądom o konieczności ścisłego przestrzegania ustawy językowej [illegible] 1934 roku. Zestawmy: zarzut brzmi: okólnik nakazuje deptać ustawę. W rzeczywistości [illegible]kólnik każe stosować ustawę. Aby nie być [illegible] gołosłownym, przytaczam oto taki zwrot [illegible]kólnika: „Występować będę stanowczo [illegible]sze prezes sądu apelacyjnego — ...przeciw łamaniu lub lekceważeniu przepisów językowych, tak w wypadkach, w których prak[illegible] uwłacza zasadniczemu prawu, wyrażonemu ustawowym obowiązku sądowego [illegible] w języku polskim jako państwowym, [illegible] wypadkach pomniejszania praw, [illegible] zakresie językowym obywateli [illegible] ruskiej".

W zarzutach senatora Horbaczewskiego tkwi jedno jeszcze nieporozumienie [illegible] to, że ustawa zezwala na używanie języka [illegible]kraińskiego stronom i świadkom, [illegible] jednak, by sędzia lub prokurator [illegible]ny miał bezwzględny obowiązek [illegible]nia się do stron bądź świadków [illegible]

Tego ustawa nie mogła mieć na [illegible] Jeżeli strona lub świadek Ukrainiec [illegible] polsku, to sędzia polski ma nie tylko [illegible]

(Dalszy ciąg na str. 9-ej)

...eiów Łodzi

Dnia 12 marca 1918 roku na murach miasta Łodzi opublikowane zostały obwieszczenia okupacyjnych władz niemieckich, znacznie obostrzające stan wojenny na terenie byłej Kongresówki. Zarządzenia te pozostawały w bezpośrednim stosunku do żywiołowych i pełnych entuzjazmu patrjotycznego robotniczo-demokratycznej Łodzi przeciwko prześladowaniom okupantów i przeciwko oderwaniu przez Niemców od Polski Chełmszczyzny.

Rozpoczęła się serla aresztowań w szeregach legjonowo-peowiackich, przyczym legjonistów i peowiaków wysyłano do obozów dla jeńców, przed tym przetrzymywano ich niejednokrotnie w więzieniu na ulicy Gdańskiej. Liczba legjonistów i peowiaków, aresztowanych w tym czasie wyniosła ponad 200 osób.



Marzec	Dziś Grzegorza Wielk., Jutro Krystyny P.	
12	Wschód słońca	5.59
Sobota	Zachód słońca	17.33
	Wschód księżyca	13.40
	Zachód księżyca	4.07
	Długość dnia	11,13
	Przybyło dnia	3,34

...e wiadomości

...KOLEGIUM MAGISTRATU odbędzie dziś ...e posiedzenie, na którym uchwalony będzie ...an rozbudowy sieci tramwajowej w Łodzi i ...ówione sprawy wybudowania urządzeń dla ...ruwania gazu w gazowni miejskiej, zakupu ...ratu roentgenowskiego dla szpitala św Jó... w Łodzi i t. d.

* * *

4698 PORODÓW ZAREJESTROWANO w Łodzi w roku 1937 w klinikach położniczych i szpitalach. Ponieważ liczba urodzeń w Łodzi wynosi rocznie 10.000 — wynika z tego, że 53 proc. ...rodów odbywa się w domach prywatnych, po ...ększej części w warunkach niehigienicznych ...agrażających zdrowiu położnic.

* * *

K... UZUPEŁNIAJĄCY dla instruktorów ...atowych straży pożarnych rozpoczął się ...raj w Łodzi. Na otwarcie kursu przybył ...elny inspektor związku straży pożarnych, ...ł Milewski. Kurs potrwa trzy tygodnie i ...nie pełne wyszkolenie strażackie.

* * *

...ALKĘ Z PRYSZCZYCĄ wśród zwierząt, ...znaczonych na ubój w Łodzi, podjęły władze ...rynaryjne. W związku z tym odbyła się ...raj konferencja z rzeźnikami. Ustalono, że ...arze, w pogoni za zarobkiem, nabywają by... z terenów zagrożonych, płacąc tańsze ceny. ...tanowiono zaostrzyć kontrolę w obu rzeź...h miejskich w Łodzi.

* * *

...OLĘ TARGOWISK MIEJSKICH prze... wczoraj komisja starościńska, bada... ...pobierane za środki spożywcze. Stwier... ...ny naogół utrzymują się na poziomie ...ygodnia, staniały jedynie jaja i ziem... ...rzekroczenia przepisów o stanie sa... ...karano 9 osób.

* * *

...BUDOWA PARKU IM. STASZICA rozpocznie się w najbliższych dniach. Park ten zamieniony zostanie na olbrzymi skwer. W związku z tym zniesione będzie obecne ogrodzenie parku oraz brama wejściowa. Park okalać będzie tylko niska podmurówka.

...yżury aptek

...a) Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: M. Kas...kiewicza, Zgierska 54, A. Rychter i B. Łobo... 11 Listopada 86, M. Zundelewicz, Piotrkow... 25, S. Bojarski i Schatz, Przejazd 19, Sz. Ry... Kopernika 26, M. Lipiec, Piotrkowska 193, ...Kowalski i S-ka, Rzgowska 147.

2-godzinny strajk włókniarzy

miał przebieg spokojny. — Przed likwidacją strajku w przemyśle pończoszniczym. — Zatargi i strajki w fabrykach

Wczoraj odbył się w Łodzi strajk demonstracyjny w fabrykach przemysłu włókienniczego, proklamowany przez związki zawodowe na znak protestu przeciwko częstym wypadkom usuwania z pracy delegatów fabrycznych. Strajk wyznaczony był dla pierwszej zmiany na godz. 10—12 w poł., a dla drugiej zmiany na godz. 2—4 po poł.

Strajk miał charakter włoski, t. zn. robotnicy pozostali przy warsztatach wstrzymując się tylko od pracy. W przemyśle drobnym i średnim strajkował duży odsetek robotników, natomiast na drugiej zmianie, po południu, tylko mała część wstrzymała się od pracy. Cyfrowo według oficjalnych danwch przedstawia się to następująco: na ogólną liczbę 657 fabryk włókienniczych, zatrudniających 78.531 robotników, strajkowało 36.572 robotników w 414 zakładach przemysłowych. Nie przystąpiło do pracy 41.959 robotników w 243 fabrykach.

Przebieg strajku był zupełnie spokojny.

* * *

Wczoraj odbyła się, pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy inż. Wyrzykowskiego pierwsza konferencja w sprawie **likwidacji strajku w przemyśle pończoszniczym.** Obrady nie dały jednak pozytywnego rezultatu. Przemysłowcy bowiem wysunęli projekt, **by robotnicy natychmiast przerwali strajk i z miejsca powołana była specjalna komisja, która w ciągu sześciu tygodni opracowałaby nowe stawki płac.** Natomiast robotnicy zażądali natychmiastowego określenia norm podwyżkowych.

* * *

Wczoraj odbyło się zebranie **pracowników kliniki położniczej przy ul. Sterlinga.** Na zebraniu wskazano, że od pół roku toczy się akcja o zawarcie układu zbiorowego, który **uregulowałby warunki pracy i płacy w klinice,** jednak bezskutecznie. Wobec powyższego postanowiono **bezwzględnie przystąpić do strajku.** Biorąc jednak pod uwagę charakter instytucji i nie chcąc, by pacjenci narażeni byli na szwank z powodu strajku, postanowiono, iż **strajk będzie miał charakter głodowy.** Z dniem 16 bm. cały personel szpitala powstrzymuje się od przyjmowania posiłków.

* * *

Strajk szewców w Łodzi trwa w dalszym ciągu. W dalszym ciągu też okupują oni warsztaty rzemieślnicze oraz niektóre sklepy detaliczne.

Natomiast w Ozorkowie, gdzie również trwał strajk szewców — **wczoraj nastąpiło podpisanie układu zbiorowego.** Szewcy uzyskali podwyżkę płac w granicach od 15 do 50 proc.

* * *

W związku z ekspiracją umowy zbiorowej w przemyśle budowlanym, na jutro zwołany został **wiec robotników budowlanych i pokrewnych zawodów.** Robotnicy domagają się przedłużenia umowy już obecnie, przed rozpoczęciem sezonu.

* * *

Dziś odbędzie się w inspekcji pracy konferencja w sprawie **likwidacji zatargu w dzianym przemyśle fantazyjnym,** który wynikł na tle żądań o podwyżkę płac. (i)

Proces o nadużycia kolejowe

rozpocznie się w Łodzi dn. 14 b.m.

Donosiliśmy na tym miejscu wielokrotnie o licznych nadużyciach kolejowych ujawnionypch jeszcze przed paru laty, między innymi w Łodzi, w siedzibie tutejszego odcinka drogowego. W miarę jak afery te prowadziły zamieszanych w nie urzędników przed sąd — podawaliśmy relacje z odpowiednich rozpraw. Spraw tych było już w łódzkim sądzie okręgowym cztery: **dwie z nich zakończyły się wyrokami uniewinniającymi.**

Cztery te sprawy były jednak jakby wstępem do **głównego procesu przeciwko głównym podejrzanym, a obecnie już oskarżonym, o nadużycia w aferach** Ta ostatnia sprawa wymagała większego przygotowania ze strony władz śledczych i dltego jej termin przypadł później.

Dowiadujemy się obecnie, iż **wielki ten proces wyznaczony został na dzień 14 bm.** O obfitości materiału, jakim dysponować będzie sąd i o ramach tego procesu świadczyć może fakt, iż choć na ławie oskarżonych znajdzie się **zaledwie 4 podsądnych — proces rozpisany został na 14 dni, a lista świadków dowodowych obejmuje około 60 nazwisk i odwodowych prawie drugie tyle. Ponadto zeznawać będą liczni biegli.**

Głównym oszarżonym w tej wielkiej rozprawie jest **inż. Eugeniusz Dąbrowski,** zajmujący wysokie stanowisko w łódzkim węźle kolejowym. (l)

SANITARIUSZ WYPALIŁ OCZY KOBIECIE

która domagała się zwrotu pożyczonych 50-ciu złotych. Błochowicza aresztowano

W miejskiej izbie odkażającej przy **ul. Łagiewnickiej 63** rozegrał się wczoraj po południu niezwykły dramat.

Około godziny czwartej przybyła do lokalu izby odkażającej jakaś młoda jeszcze kobieta — jak się potem okazało — **38-letnia Stefania Królik,** zamieszkała przy ul. 28 Pułku S. K., i wywołała zatrudnionego w kamerze dezynfekcyjnej **sanitariusza N. Błochowicza,** zam. przy ul. Brackiej 7.

Koledzy Błochowicza słyszeli tylko urywki rozmowy, jaką prowadził sanitariusz z przybyłą. Mowa była o 50 złotych. Początkowo prowadzona półgłosem — **rozmowa tych dwojga szybko przeobraziła się w awanturę.**

Potem nagle rozległ się **przeraźliwy krzyk kobiety,** która, rękami zakrywając oczy i wręcz wyjąc z bólu, **próbowała wybiec z lokalu.**

Błochowicz stał jeszcze ciągle w tym miejscu, gdzie rozmawiał z kobietą. W ręku miał sporą próżną już butelkę **po formalinie.**

Do nieszczęśliwej wezwano lekarza pogotowia. Zaalarmowano równocześnie policję. Błochowicz, jeszcze nim przybył pierwszy posterunkowy, wyjaśnił wszystko swym kolegom.

Z Królikową łączyła go dawna znajomość. Ostatnio pożyczył od niej 50 złotych, których w terminie nie zwrócił i z których spłaceniem zwlekał. Kobieta nachodziła go w tej sprawie już od dłuższego czasu. Znienawidził ją wreszcie do tego stopnia, że **gdy wczoraj zjawiła się znów po pieniądze, nie panując nad sobą, chlusnął je w twarz z butelki formaliną, jakiej używał przy swych czynnościach dezynfektora.**

Lekarz pogotowia orzekł **b. ciężki stan oczu denatki.** Królikowa została przewieziona do szpitala Poznańskich. Lekarze wyrażają poważne obawy o oczy nieszczęśliwej. Błochowicz został osadzony w więzieniu. (l).

ZAWIADOMIENIE

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI KREDYTOWEJ URZĘDNIKÓW SKARBOWYCH WOJ. ŁÓDZKIEGO z ogr. odp. w Łodzi

niniejszym zawiadamia swoich członków, że

OGÓLNE ZEBRANIE ROCZNE CZŁONKÓW SPÓŁDZIELNI

odbędzie się w dniu 27-go marca 1938 r. o godz. 10-tej w lokalu siedziby Spółdzielni w Łodzi przy ulicy Pierackiego 17 z następującym porządkiem dziennym:

1) zagajenie i wybór prezydium;
2) odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zebrania;
3) odczytanie protokółu rewizji delegata Związku Rewizyjnego;
4) sprawozdanie z działalności Zarządu i Rady;
5) odczytanie protokółu Komisji Rewizyjnej;
6) zatwierdzenie sprawozdania rocznego, bilansu i podział nadwyżki;
7) udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi i Radzie;
8) zatwierdzenie planu działalności i budżetu na rok 1938;
9) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań jakie Spółdzielnia może zaciągnąć
10) zatwierdzenie wysokości przymusowych wkładów oszczędnościowych;
11) uchwalenie nowego Statutu;
12) uchwalenie regulaminu Rady Nadzorczej;
13) wybory władz Spółdzielni;
14) wolne wnioski.

ZARZĄD:

(—) E. HENNEBERG. (—) J. BUKOWSKI.

Dezerterem z pola obowiązku obywatelskiego jest ten, kto uchyla się od ofiary na Pomoc Zimową

Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Prezydent Godlewski odpowiada radnym,

prostując błędne wersje oraz mylne wnioski na temat gospodarki samorządu łódzkiego. — Kanalizacja daje już dochody. — Miasto buduje domy dla robotników

Dyskusja budżetowa w tymczasowej radzie miejskiej trwała onegdaj bardzo długo. Była to debata generalna, to też nie omawiano jeszcze wniosków i poprawek do preliminarza budżetowego na rok 1938-39, lecz poruszano ogólne zagadnienia, dotyczące całokształtu gospodarki miejskiej.

Po wyczerpaniu listy mówców, zabrał głos **prezydent miasta Godlewski**, który odpowiedział na wszystkie zarzuty, zarówno te, jakie podnoszono na posiedzeniu rady miejskiej, jak i te, które podnosiła ostatnio opinia publiczna. Wyjaśnienia prezydenta miasta dotyczyły zwłaszcza kilku zasadniczych momentów.

Mowa prezyd. Godlewskiego

— Mówi się powszechnie w Łodzi, że samorząd pożycza zbyt wiele pieniędzy, że zadłużenie miasta zbytnio wzrasta, wyrażono nawet obawę, że w razie gdyby zaciąganie pożyczek odbywało się nadal w tym tempie, za kilka lat spłata długów pochłonąć może cały budżet miejski. Rozpowszechniano wreszcie ostatnio wersję,

JAKOBY ZARZĄD MIEJSKI ZACIĄGNĄŁ POŻYCZKĘ W WYSOKOŚCI 44 MILIONÓW ZŁOTYCH.

Powiem szczerze, że byłoby bardzo dobrze, gdyby istotnie udało się taką pożyczkę zaciągnąć. Gdyby istniały jakiekolwiek możliwości w tej mierze, nie waham się przyznać, że nie szczędziłbym starań o uzyskanie takiej kwoty. Niestety, są to tylko fantazje i ani my, ani nasi następcy w samorządzie łódzkim pożyczki w takiej wysokości uzyskać nie zdołają.

— Niesłuszne jest twierdzenie, że Łódź zbytnio się zadłuża. Wspomnę tutaj, że obsługa i spłata długów wynosi tylko 17,1 proc. budżetu, podczas gdy ustawa pozwala na dociągnięcie tej kwoty do 25 proc. Ale trzeba przytym wziąć pod uwagę, że

ŁÓDŹ NIE ZACIĄGA POŻYCZEK NA CELE KONSUMCYJNE, LECZ WYŁĄCZNIE NA INWESTYCJE DOCHODOWE.

Jest to kolosalna różnica. Dziś długi te płaci miasto ze swego budżetu, ale gdy inwestycje te zostaną ukończone, spadną z budżetu miasta niemal wszystkie ciężary, gdyż nowe przedsiębiorstwa same będą ze swych dochodów długi te spłacały. Już dziś częściowo zresztą spłacają. Naprz.

KANALIZACJA JUŻ DZIŚ ZE SWYCH DOCHODÓW SPŁACA ROCZNIE 1.100.000 ZŁOTYCH,

a nawet osiedle im. Montwiłła-Mireckiego spłaca 180.000 zł. rocznie. Gdy ukończona będzie budowa wodociągów — przedsiębiorstwo to dawać będzie miastu tak duże dochody, że spłata długów postąpi szybko naprzód. Najlepszym dowodem jak dochodowym przedsiębiorstwem będą wodociągi, to fakt, że już dziś zgłasza się do nas wielu kapitalistów, którzy chcieliby otrzymać

KONCESJĘ NA PROWADZENIE TEGO PRZEDSIĘBIORSTWA.

Przechodząc następnie do spraw przedsiębiorstw koncesjonowanych, prez. Godlewski oświadczył, że rozumie, iż ludność chciałaby mieć tanie bilety tramwajowe i tanią taryfę za gaz.

Fantastyczne projekty

— Nie można jednak — oświadczył prez. Godlewski — mieć z tego tytułu pretensji do koncesjonariuszy. Obie instytucje ustaliły taryfy opłat zgodnie z umową koncesyjną. A stwierdzić przytym należy, że zarówno jedno jak i drugie przedsiębiorstwo tak ściśle stosują się do wszystkich przepisów koncesji, że pod tym względem nie można im wytoczyć żadnego zarzutu i z tego też względu nie ma zgoła żadnych podstaw prawnych do wystąpienia o rewizję koncesji. Mówią niektórzy o wykupie przez miasto tych instytucyj, ale to są

PROJEKTY ZGOŁA FANTASTYCZNE

Jeśli zdamy sobie sprawę, że nprz. wartość samej tylko elektrowni wynosi 128 milionów złotych, to stwierdzić należy, że nie tylko w chwili obecnej, ale kto wie czy i w przyszłości samorząd będzie mógł dokonać wykupu. Inna rzecz, jeśli chodzi o opłaty. W tym względzie zarząd miejski czyni pewne starania i w chwili obecnej prowadzi pertraktacje z elektrownią w sprawie zniżki taryfy.

— Należy poruszyć jeszcze jedną sprawę, mieszkaniową — kontynuował prez. Godlewski. — Sprawa ta jest wręcz tragiczna. Chodzi oczywiście o mieszkania małe, gdyż dużych jest dostateczna ilość. Domów o małych mieszkaniach nikt nie buduje i w tym tkwi przyczyna zła. Zło to pogłębia się z tego jeszcze powodu, że właściciele małych domków nie dbają o nie należycie, nie remontują ich i domki te stopniowo zamieniają się w ruiny, które trzeba przymusowo, w imię bezpieczeństwa publicznego, rozbierać. W ubiegłym roku wskutek rozbiórki takich domów

MUSIELIŚMY EKSMITOWAĆ 600 RODZIN,

w roku bieżącym liczba ta powiększy się znacznie. Jakżeż w takim wypadku można stawiać zarzut miastu, że chce przystąpić do budowy domów robotniczych? Wysunięto projekt, by milion złotych, który ma być użyty na budowę, przeznaczyć raczej na komorne dla bezrobotnych. Ale to jest szalone nieporozumienie. Przecież my tego miliona złotych nie mamy, to ma być pożyczka. Na budowę domów pożyczą nam tę sumę ale czy ktokolwiek wierzy w to, że pożyczą nam milion złotych na opłacanie komornego za pewną kategorię mieszkańców? Miasto przystąpi do budowy kolonii robotniczej. Już dziś mogę oświadczyć, że

KOMORNE W TYCH DOMACH BĘDZIE BARDZO NISKIE

i wynosić będzie dla mieszkania półtora izbowego t. j. pokoju i małej kuchenki 20 złotych miesięcznie.

Bruki łódzkie

Z kolei prez. Godlewski przechodzi do sprawy bruków łódzkich i przytacza następujący pozorny paradoks:

— Proszę sobie wyobrazić, że niedawno Łódź znajdowała się w takiej sytuacji, że musiała zabrukować 100 klm. ulic. Do roku ubiegłego zabrukowano 51 klm. na peryferiach i pozostało jeszcze do zabrukowania 120 klm. Powie ktoś, że ten rachunek arytmetyczny się nie zgadza, bo jakże można odjąć od stu pięćdziesiąt jeden, by pozostało sto dwadzieścia? Tak jest jednak. Gdyż miasto rozrasta się i w szybszym tempie przybywa kilometrów do zabrukowania, aniżeli zabrukowuje się. Samorząd robi w tej dziedzinie, co może. Proszę sobie przypomnieć, jak wyglądały bruki przed kilku laty, a jak wyglądają obecnie. Są jeszcze braki, nawet duże i poważne braki, ale w miarę możliwości finansowych kroczy się naprzód.

— Ostatnia wreszcie sprawa, którą chcę poruszyć — mówi prez. Godlewski — to szpitalnictwo. Słyszy się narzekania, że miasto nie powinno było kupować szpitala w Radogoszczu, że źle jest, iż mamy kilka mniejszych szpitali rozsianych po mieście, że należałoby raczej wybudować jeden wielki, centralny szpital. Jednakże względy, których nie można omawiać na posiedzeniu otwartym, skłaniają nas właśnie do tego by jednak było kilka mniejszych, a nie jeden duży szpital. Co się tyczy Radogoszcza, powtarzam

— MIASTO ZROBIŁO NA TYM KUPNIE DOBRY INTERES.

I po rozbudowie otrzymamy centralny, wielki szpital łódzki.

Na tym debata generalna została zakończona. Następne posiedzenia budżetowe odbędą się we wtorek i środę przyszłego tygodnia. Odbywać się będzie drugie czytanie budżetu i dyskusja szczegółowa. (s)

Pogrzeb ofiar „białej śmierci"

B. Wielgowskiej i A. Lubińskiego odbędzie się w Łodzi jutro, w godzinach południowych

Donosiliśmy obszernie o znalezieniu we Francji w górach zwłok tragicznie zmarłych w czasie wycieczki narciarskiej studentki Wielgowskiej i studenta Lubińskiego.

Ofiary „białej śmierci" znalezione zostały w piątek, czwartego marca przez grupę studentów, którzy wyruszyli na poszukiwanie swych nieszczęśliwych kolegów. Wielgowska i Lubiński leżeli na podłodze opuszczonej i zamkniętej na głucho fermy górskiej. Do wnętrza chaty dostali się oni przez małe okienko, przez które z trudem mogło się przecisnąć ciało ludzkie.

Wyprawa studencka zauważyła przed chatą kijek narciarski i rękawiczkę, które to przedmioty jak się okazało, należały do Wielgowskiej. Po oświetleniu mrocznego wnętrza oczom poszukiwaczy przedstawił się tragiczny widok dwóch, leżących bez ruchu, postaci. Do wnętrza zamkniętej fermy nie można się było jednak dostać. Studenci zjechali w dolinę i zawiadomili o znalezieniu nieszczęśliwych narciarzy.

Nowa ekspedycja zaopatrzona w sanie, przybrane zielenią, udała się na miejsce tragedii w sobotę. W niedzielę, 6 marca zwieziono zwłoki studentów, zaginionych przed dwoma miesiącami.

Miejscowe władze zbadały przede wszystkim identyczność zmarłych. **Przy Lubińskim znaleziono list, adresowany do niego i pokwitowanie wystawione na jego nazwisko oraz 350 franków. Przy Wielgowskiej nie znaleziono żadnych dowodów.**

Lekarz policyjny w asyście mera orzekł, iż **przyczyną śmierci było wyczerpanie narciarzy, którzy zasnęli na podłodze i zamarzli na śmierć.** Za te[illegible] tą przemawia spokojny wyraz zastygłych we śnie twarzy. Rany na rękach Beli Wielgowskiej pochodzą z wybicia szyby i przedzierania się przez ciasny otwór okienka, mierzącego 26 na 31 centymetrów. **Jakiekolwiek przestępstwo jest wykluczone.**

Zwłoki zmarłych tragiczną śmiercią studentów przewieziono do Strasburga, gdzie złożone zostały w kostnicy szpitala uniwersyteckiego.

W środę rano przyjechali do Strasburga rodzice Lubińskiego. Tegoż dnia odprawiono przy zwłokach uroczyste **nabożeństwo przez naczelnego rabina Alzacji**, w obecności rektora uniwersytetu i licznie zgromadzonych kolegów.

Przemówienia nad trumnami wygłosili: **rektor uniwersytetu, rabin, prezes związku klubów narciarskich oraz przedstawiciel kolegów.**

Załatwianie formalności, związanych z przewiezieniem zwłok do Polski zajęło wiele czasu tak, że żałobny kondukt wyruszył ze Strassburga w piątek rano. Zwłoki nieszczęśliwych studentów wiezie karawan samochodowy, który złoży ofiary białej śmierci z Wogezów w domu przedpogrzebowym na cmentarzu żydowskim w Łodzi.

Pogrzeb Lubińskiego i Wielgowskiej odbędzie się z domu przedpogrzebowego jutro, w niedzielę w godzinach południowych.

Kuratorium szkolne w Łodzi

będzie restytuowane z dniem 1. kwietnia 1939 roku

Donosiliśmy przed kilku dniami o decyzji ministerstwa oświaty **restytuowania w Łodzi kuratorium okręgu szkolnego,** nie do pomyślenia jest bowiem utrzymanie nadal takiego stanu, by okręg łódzki, liczący tak wielką ilość zakładów naukowych, należał do kuratorium warszawskiego.

Początkowo istniał projekt, by w kwietniu r. b. utworzono w Łodzi **delegaturę kuratorium warszawskiego,** która stopniowo przejmowałaby wszystkie agendy, aż wreszcie, z początkiem nowego roku szkolnego **przekształciłaby się na pełne kuratorium.** Jak się jednak dowiadujemy, na przeszkodzie stanęły względy kredytowe. **Ministerstwo nie zdołało już umieścić w budżecie państwowym odpowiednich funduszów na ten cel.** Wobec powyższego nastąpiła zmiana w terminach realizacji tego projektu.

1 września t. j. z początkiem nowego roku szkolnego uruchomiona będzie delegatura kuratorium w Łodzi, która rozpocznie przejmowanie agend, zaś z dniem 1 kwietnia 1939 roku, t. j. z początkiem przyszłego roku budżetowego nastąpi otwarcie pełnego kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego.

***

Jak się dowiadujemy, z początkiem nowego roku szkolnego **powołane będą do życia nowego typu licea.** Dotychczas mamy licea specjalistyczne t. j. klasyczne, humanistyczne, matematyczne i przyrodnicze. Z początkiem roku szkolnego utworzone będą także **licea ogólnokształcące dla młodzieży, która zamierza zadowolić się tylko pełnym wykształceniem średnim, bez kontynuowania później studiów na wyższych uczelniach.** (i)

W dniu 11-go marca 1938 roku zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz jedyny, najukochańszy syn w 15 wiośnie życia

B. P.

SEWEK BERMAN

UCZEŃ III KLASY II GIMNAZJUM ŻYDOWSKIEGO.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok z domu przedpogrzebowego nastąpi w niedzielę, dnia 13 b. m. o godz. 1 p. p., o czym zawiadamiają zrozpaczeni

RODZICE i RODZINA

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Plan rozbudowy sieci tramwajowej

będzie opracowany przez specjalną komisję i przedłożony Zarządowi K.E.Ł.—Plan ma być obliczony na 25 lat

Wczoraj odbyła się w wydziale technicznym zarządu miejskiego specjalna konferencja z przedstawicielami wydziału przedsiębiorstw miejskich, wydziału technicznego oraz oddziału regulacji miasta, na której omawiano sprawę rozbudowy sieci tramwajowej w Łodzi. Jak wiadomo, na mocy koncesji, kolej elektryczna łódzka przeprowadza stopniowo roboty nad rozbudową sieci, obecnie jednak postanowiono ująć te prace w pewne ramy, by rozwój sieci tramwajowej postępował pod kątem ogólnego rozwoju miasta.

Na konferencji stwierdzono, że zgłaszanie do dyrekcji KEŁ poszczególnych wniosków z roku na rok **nie jest wygodne ani dla miasta, ani dla KEŁ.** Należy więc opracować plan ogólny, którego stopniową realizację przeprowadzi dyrekcja tramwajów.

W wyniku dyskusji ustalono, że przy opracowywaniu planu rozbudowy sieci tramwajowej za podstawę musi być wzięty **plan regulacji miasta.** Ponieważ plan ten szczegółowo określa jak postępować będzie rozwój Łodzi, tym samym obie strony będą miały możność stwierdzenia jaka **inwestycja będzie najbardziej opłacalna i w jakim kierunku należy poprowadzić prace.**

Ponieważ koncesja KEŁ wygasa dopiero za 25 lat, postanowiono opracować **25-letni plan rozbudowy sieci tramwajowej,** z tym, że prócz tego opracowany będzie plan mniejszy, określający **co z projektu ogólnego powinno być zrealizowane** w ciągu najbliższych dziesięciu lat.

Postanowiono przy tym, że roboty rozpoczną się **już w roku bieżącym.** Ze względu na to jednak, że plan musi być zaakceptowany przez dyrekcję KEŁ, aby nie spowodować utraty nadchodzącego sezonu, uchwalono, **iż plan winien być opracowany najpóźniej w ciągu jednego miesiąca.** Ułożeniem planu zajmie się oddział regulacji miasta, po czym, po zaakceptowaniu projektu przez zarząd miejski przesłany będzie on do zatwierdzenia zarządowi KEŁ. (i

Z muzyki

Koncert Balsama i Neumillera

Sonata As-dur op. 110 posiada wszystkie cechy, charakterystyczne dla ostatniego okresu twórczości Beethovena. Odrębny styl tej kompozycji jest zapowiedzią przyszłych prądów muzycznych, które znalazły swój najbliższy po Beethovenie wyraz w romantyce Brahmsa, Chopina i Wagnera. Mgliste kontury sonaty unikające wszelkiego szematu i symetrii, oraz nieustanne a raptowne zmiany tempa i nastroju odzwierciedlają ówczesny stan psychiki Beethovena, który w ostatnich dziełach swego życia spowiada się ze swych najgłębszych przeżyć w sposób sobie właściwy, a często nieuchwytny i zagadkowy.

W wykonaniu **Artura Balsama** treść [illegible] poufnych zwierzeń Beethovena [illegible] się jasna i przejrzysta. Świetny [illegible]ta z nabożeństwem analizuje każ[illegible]razę muzyczną, szuka w niej wyra[illegible]uciowego i tłumaczy najskrytsze [illegible] wielkiego twórcy - filozofa w spo[illegible]k dostępny i logiczny, iż odsłania [illegible]obraźni słuchacza istotę swoiste[illegible]żywiołu Beethovena, cały świat je[illegible] tragedii osobistej i ekstazy artystycznej.

Balsam nie jest wirtuozem fortepianowym w zwykłym znaczeniu tego wyrazu. Jest natomiast artystą o wybitnej inteligencji muzycznej, świetnym a sugestywnym tłumaczem treści, ukrytej w każdym interpretowanym utworze. Gra jego posiada niejako właściwości pedagogiczne, zbliża bowiem słuchacza do treści muzycznej i wtajemnicza go w psychologię twórczości artystycznej.

Obok Balsama wystąpił z urozmaiconym programem utalentowany skrzypek, **Marceli Neumiller.** Młody artysta zademonstrował w koncercie Paganiniego oraz w innych utworach świetną technikę palców lewej ręki, lekkość smyczka i piękny ton. Gra Neumillera nie posiada blasku, który porywa słuchaczy, jednakże wykonanie każdego utworu zdradza solidne przygotowanie i doskonałe opanowanie instrumentu.

R. W.

Premiera „Nie-boskiej komedii"

na scenie Teatru Polskiego w Łodzi

Mało jest wśród arcydzieł literatury światowej utworów o takiej sile emocjonalnej i takiej zawsze wstrząsającej aktualności, jaką posiada nieśmiertelna „Nie-boska komedia" Zygmunta Krasińskiego, grana niedawno z olbrzymim sukcesem w Wiedniu i mająca jeszcze przed sobą zwycięski pochód po scenach Europy.

Dramat człowieka i dramat społeczności ludzkiej znalazł w Zygmuncie Krasińskim genialnego wyraziciela i proroka. Wystawienie „Nie-boskiej komedii" na scenie Teatru Polskiego w Łodzi jest wobec tego wydarzeniem artystycznym najwyższej miary. Tym wyższej, że dyrekcja Łódzkich Teatrów Miejskich powierzyła wystawienie „Nie-boskiej komedii" Leonowi Schillerowi, pasjonującemu się od wielu lat zagadnieniem teatralnego wyrazu „Nie-boskiej komedii" i znajdującemu coraz ciekawsze koncepcje scenicznej realizacji tego arcydzieła.

Dzisiejsza premiera będzie jednocześnie premierą jubileuszową, jako setna z wystawionych na scenach polskich przez Leona Schillera sztuk.

Aby uświetnić ten jubileusz i aby zapoznać się z nowym dziełem twórczości Schillera, zjeżdża na dzisiejszy wieczór do Łodzi kilkadziesiąt osób, reprezentujących świat literacko-artystyczny stolicy z Boyem-Żeleńskim na czele oraz wszyscy słuchacze i profesorowie kursu reżyserskiego Państwowego Instytutu Sztuki Teatralnej w Warszawie.

Zapłaty za pielęgnowanie matki

zażądała niejaka Zyłkowa od swego ojca

Sąd pracy w Łodzi rozpatrywał wczoraj sprawę jedyną w swoim rodzaju, nie mającą dotąd precedensu. Mianowicie, **niejaka Cecylia Żyłkowa, zamieszkała w Chojnach, przy ul. Niecałej 31, wniosła skargę przeciwko swemu ojcu, Józefowi Śniademu, domagając się od niego zapłaty za pielęgnowanie swej chorej matki, Pauliny Śniadej.**

Podczas rozprawy Żyłkowa oświadczyła, że matka jej chora była na raka. Ponieważ czuła się bardzo źle, ojciec prosił ją, by zajęła się pielęgnacją. **Pielęgnowała matkę przez 138 dni, uważa więc, że należy się jej zapłata, licząc po 4 złote dziennie, w sumie 552 złotych, oraz dodatek za prowadzenie gospodarstwa domowego ojca w wysokości 148 złotych.**

Sąd oddalił powództwo. W motywach zaś zaznaczył, że **niespotykanym dotąd faktem jest, by córka występowała z powództwem pieniężnym przeciwko ojcu za to, że pielęgnowała rodzoną matkę, do czego jest moralnie obowiązana.** (i).

Za sprzedawanie skażonej soli

sąd skazał Najmana i jego żonę na grzywnę łączną 21 tys. złotych

Przed sądem okręgowym, w wydziale karno - skarbowym odpowiadali wczoraj małżonkowie Abram i Łaja Najmanowie, oskarżeni, jako hurtownicy solą, **o sprzedaż soli skażonej,** przeznaczonej jedynie do celów techniczno-przemysłowych — za jadalną, po jej odpowiednim odkażeniu.

Dochodzenie przeciwko oskarżonym zostało wdrożone na skutek skarg nabywców soli **na jej zapach, przypominający naftę,** i na jej ciemny kolor. Gdy w tych warunkach pobrano próbkę soli w sklepie spożywczym N. Pietrzaka przy ul. Radwańskiej 47, okazało się, że była to właśnie **sól techniczna, odkażona.** Sklepikarz wskazał jako dostawcę Najmana. Rewizja u tego ostatniego doprowadziła do ujawnienia 8 **worków z solą odkażoną,** z której bardzo znaczne ilości miał już Najman sprzedać swym odbiorcom - detalistom.

Oskarżony do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że **nie jest nawet kupcem, ale woźnicą i że sól, którą sprzedał dorywczo, uzbierał sobie w ciągu kilku lat z pozostałości w workach.** Również żona oskarżonego nie przyznała się do udziału w machinacach męża.

Rozprawie przewodniczył sędzia Łoziński. **Sąd skazał Najmana na zapłacenie 16.200 zł. grzywny z zamianą na 162 dni aresztu, a jego żonę na grzywnę w wysokości 4800 zł. z zamianą na 48 dni aresztu.** (i).

TEATR — MUZYKA — SZTUKA

TEATR POLSKI.

Dziś, w sobotę, premiera arcydzieła Zygmunta Krasińskiego „Nieboska komedia" Dzieło to ujrzymy w inscenizacji Leona Schillera, w oryginalnych dekoracjach O. Axera. Udział w tym widowisku biorą: Biesiadecka, Krasnowiecki, Połomska, Hańcza, Wichniarz, Snay, Skubniewska, Reńska, Arnoldt oraz dwudziestu innych artystów i tłumy statystów.

Łódzka premiera „Nieboskiej komedii" będzie setną sztuką inscenizowaną przez Leona Schillera. W związku z tym przed przedstawieniem okolicznościowe przemówienie wygłosi dr. Tymon Terlecki.

Jutro, w niedzielę, o godz. 4-ej po poł. „Gałązka rozmarynu", a wieczorem o godz. 8.30 „Nieboska komedia".

TEATR KAMERALNY.

Dziś, w sobotę, o godz. 4-ej po poł. w abonamencie szkolnym oraz wieczorem o godz. 8.30 komedia Moliera „Figle Skapena' w reżyserii Br. Dąbrowskiego.

Jutro o godz. 4-ej po poł. (po cenach zniżonych) i wieczorem o godz. 8.30 występy Józefa Węgrzyna w komedii Adama Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca". Reżyseria Z. Biesiadeckiego.

TEATRY — POPULARNY I W SALI GEYERA.

Dziś, w sobotę, o godz. 8.15 wiecz. odbędzie się w Teatrze Popularnym premiera komedii Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni" z udziałem Dunajewskiej, Relewicz-Ziembińskiej, Skrzydłowskiej, Sykulskiej, Dejunowicza, Kopczewskiego, Leszczyńskiego, reżysera St. Wronckiego i innych .Dekoracje T. Kalinowskiego.

Jutro o godz. 4.30 po poł. i 8.15 wiecz „Figle Skapena".

W teatrze w sali Geyera dana będzie jutro, w niedzielę, o godz. 8.30 wiecz. komedia Zalewskiego „Oj mężczyźni, mężczyźni".

TEATR W FILHARMONII.

Dziś i jutro po dwa przedstawienia operetki „Wesele w miasteczku" z P. Bursteinem i L. Lux. Początek o godz. 16.30 i 21.30. Są to już ostatnie przedstawienia tej sztuki.

JUTRO AKADEMIA KU CZCI PIOTRA KONA.

Jutro, t. j. w niedzielę dnia 13-go marca r.b. w sali Domu Śpiewaków przy ul. 11-go Listopada Nr. 21, odbędzie się uroczysta akademia ku czci Piotra Kona, b. obrońcy więźniów politycznych za czasów zaboru rosyjskiego.

Akademię organizuje Stowarzyszenie byłych więźnów politycznych w Łodzi. Na akademii przemawiać będą przedstawiciele Stowarzyszenia oraz specjalnie przybyły do Łodzi adw. Leon Berenson z Warszawy.

ODCZYT „TOZ-u".

W sobotę, dnia 12-go marca b. r., o godzinie 8-ej wieczorem w sali Angielskiej przy ulicy Wólczańskiej Nr. 5 (parter) odbędzie się odczyt dr. M. Szwalbego p. t. „Od czego zależy zdrowie człowieka".

GWIAZDOR FILMOWY NA POLSKIM STATKU.

Słynny aktor filmowy z Hollywoodu Paul Muni, znakomity odtwórca roli Pasteura i innych, przed nakręceniem nowego filmu „Kanał Panamski" udał się w podróż dokoła świata. Po zwiedzeniu Egiptu i Palestyny Paul Muni wyruszył do Grecji na pokładzie statku „Polonia'. Do kapitana „Polonii" skierował p. Muni następujący list:

„Szanowny Panie Kapitanie!

Pozwalam sobie złożyć Panu Kapitanowi i Jego załodze serdeczne podziękowanie za troskliwą opiekę i miłą atmosferę, jaką otoczony byłem na „Polonii". Wzorowa czystość, doskonała kuchnia, uprzejma obsługa, czegóż więcej wymagać od statku, gdy na dodatek podróż mija przy pięknej pogodzie?

Jeszcze raz dziękuję. — **Paul Muni".**

Minister Grabowski odpiera zarzuty

(DOKOŃCZENIE).

obowiązek mówienia po polsku. Boć przecież ratio legis tej ustawy jest, aby strona i świadek rozumieli się z sądem. A z jakiej racji sędzia, pochodzący z Poznańskiego (a trudno, żebym ciągle musiał dzielnicowo obsadzać stanowiska sędziowskie) miałby małym zapasem znajomości języka ukraińskiego łamać ten język, gdy wie, że świadek Ukrainiec rozumie po polsku. Jednak w wypadku, jeżeli Ukrainiec świadek, lub Ukrainiec strona, nie rozumieją języka polskiego, wiedy sędzia polski musi bądź wprost zwracać się po ukraińsku, bądź — gdyby językiem tym nie władał dostatecznie — wezwać do pomocy tłómacza.

Oto jest całość atakowanego okólnika. Oto jego istotna treść. Mnie nie chodzi o to, aby p. sen. Horbaczewski zmienił swój stosunek do budżetu, bo nie sądzę, aby można było do tego namawiać. Faktem jednak jest, że opierając się na błędnej przesłance, powiada, że nie ma zaufania do ministra sprawiedliwości i że skłonny jest głosować przeciw jego budżetowi.

W podobnej sytuacji jestem, gdy chodzi o czcigodną senatorkę Fleszarową. Oparła się ona na równie błędnej przesłance, a wyprowadziła z niej identyczny wniosek. Wyszła z założenia, że skoro minister w bieżącym roku budżetowym nie wystąpił o dodatkowy kredyt, to nie wystąpi i w roku następnym. Otóż oświadczam, że w roku bieżącym

WYSTĄPIŁEM O DODATKOWY KREDYT I TO WŁAŚNIE NA ŻYWIENIE WIĘZNIÓW.

Wysoki Senacie! — Do przemówienia pana Kwaśniewskiego przechodzę ze szczególną trudnością psychologiczną. Jeżeli go nie tytułuję, to odwzajemniam się mu tym samym. Oświadczenie pana marszałka w dużej mierze przełamuje tę trudność mówienia. Ważnym jest dla mnie, że pan marszałek raczył autorytatywnie stwierdzić to, co już sam, może przekraczając obyczaje parlamentarne, powiedziałem z miejsca głośno: nieprawdą jest, aby ten, kto napisał ów list, stawiał mi zarzuty natury etycznej, moralnej czy honorowej.

Wbrew temu pan Kwaśniewski sześć razy to powtarzał. Oświadczenie pana marszałka zwalnia mnie od odpowiedezi w tym punkcie. Wobec tego

PRZECHODZĘ DO KONKRETNYCH ZARZUTÓW P. KWAŚNIEWSKIEGO.

P. Kwaśniewski twierdził, że niektórzy prokuratorzy zachowują się, jakby po dyktatorsku w niektórych ministerstwach. Na moje pytanie, kogo to dotyczy, wymienił odnośne nazwisko.

Otóż panie senatorze! W tych razach trzeba jednak powiedzieć: kiedy to było i w jakiej sprawie. Przykro mi, że muszę tu operowac autorytetem pana wicepremiera Kwiatkowskiego, jako ministra skarbu, ale taki jest zbieg okoliczności, że ten właśnie wiceprokurator Korkuć, który został tu napiętnowany niemal jako nadrzędny kontroler, kilkakrotnie przez p. ministra skarbu był scharakteryzowany z jak najlepszej strony i przyjmowałem nawet podziękowania za to, że oto tak sumiennie stawiający każdą sprawe prokurator badał na jego prośbę podejrzenia, dotyczące przestępstw urzędniczych w resorcie skarbowym. Znowu nie chodzi tu o osobę danego prokuratora, ale jest to przykładem, jak my się mijamy, jak nie możemy się porozumieć. Padło tu twierdzenie, pozbawione wszelkiego uzasadnienia, a przypadek tylko zrządził, że mogę służyć na poczekaniu poważnym dowodem przeciwnym. Gdyby zaś tego przypadku nie było, musiałbym niestety, powiedzieć: nie wydaje mi się, ale sprawdzę...

A teraz

W SPRAWIE SZUMAŃSKIEGO.

Zastanawiałem się, czy mam tytuł do zabierania głosu w tym przedmiocie. Prawdą jest, że w tej właśnie sprawie wyłączyłem się od praw, przysługujących mi jako naczelnemu prokuratorowi. Ale i z tego p. sen. Kwaśniewski potrafił ukuć zarzut przeciw mej osobie. Chyba jest rzeczą raczej chwalebną, że minister sprawiedliwości, w którego urzędowanie zarzut godzi, gwoli czystości procesowej, chcąc być zupełnie poza możliwościa jakichkolwiek podświadomych emocyj, wyłączył się ze sprawy i przelał swe uprawnienia na podsekr... stanu. Ale czy zwalnia mnie to od prawa wyjaśniania Wysokiemu Senatowi tej sprawy? Nie. Wyłączyłem się jako naczelny prokurator, nie znaczy to jednak, że tu, w tej sprawie przed Wysokim Senatem nie odpowiadam, bo minister za wszystkich swoich urzędników, nawet za podsekretarza stanu, przed parlamentem jest jednak odpowiedzialny i parlament ma prawo wymagać właśnie od ministra sprawiedliwości odnośnych wyjaśnień. I dlatego z całą konsekwencją w dalszym ciągu wyjaśnienia podejmuję.

Wysoki senacie! W pierwszej instancji drzwi zostały zamknięte na wniosek prokuratora. W drugiej zaś odwoławczej, sąd, nie pytając o wniosek prokuratora, sam z własnej inicjatywy drzwi zamknął. P. Kwaśniewski pominął tę okoliczność, a skądinąd są pozory, że jego informatorzy byli i ściśli i wszechstronni. A jednak pominął tak ważną okoliczność.

P. Kwaśniewski zaprasza mnie, abym wchodził w ocenę słuszności zarządzenia sądu, czego przecież zabrania mi czynić tutaj tak silnie, a słusznie akcentowana, zasada niezawisłości i niezależności sędziów. Trudno mi z tego miejsca decydować, czy sąd postąpił słusznie czy nie. Jedynie z punktu widzenia wykładni ustawy mogę powiedzieć, że było to dopuszczalne oraz że — zdaniem moim — w świetle art. 317 K. P. K. treść listu całkowicie dawała sądowi taką możliwość, ale dyskusji na ten temat przyjmować nie zamierzam.

Z kolei

SPRAWA KONFISKATY REZOLUCJI ZRZESZENIA SĘDZIÓW

w jednym z czasopism. Mam wrażenie, że chodziło tu o „Dziennik Ludowy", bo znowu nie usłyszeliśmy, o jakim piśmie mowa. Oczywiście znowu nieścisłość. Nie rezolucja została skonfiskowana, bo przecież jest ona wydrukowana w dostępnym dla każdego „Głosie Sądownictwa". Byłoby chyba zjawiskiem wręcz niesamowitym, gdyby z jednej strony „Głos Sądownictwa" był dostępny każdemu obywatelowi, a z drugiej, aby prokurator w „Dzienniku Ludowym" tę samą rezolucję konfiskował. Nie idźmy jednak tak daleko w posądzaniu władz administracyjnych, czy prokuratorskich o naiwność.

Nie rezolucja została skonfiskowana, tylko opacznie i złośliwie podana jej treść. A gdy po tym w tymże „Dzienniku Ludowym" ukazała się rezolucja w autentycznym brzmieniu, numer ten nie został skonfiskowany. Więc znowu twierdzenie, na pozór wyglądające niesamowicie, z powodu którego padł tu nawet okrzyk „skandal" — czemże się okazuje?

Proszę panów, tak więc wszystkie zarzuty, abstrahując od formy, w jaką zostały ubrane i od ich specjalnego natężenia, zostały, jak mniemam, z pewnym powodzeniem odparte. Pozostaje jeszcze zarzut, który — proszę wierzyć — zamyka mi usta tu, w parlamencie, gdzie przecież trzeba się jednak parlamentarnie wyrażać. Oto ni mniej, ni więcej mnie przypisano

SAMOBÓJSTWO PREZESA SĄDU APELACYJNEGO W POZNANIU.

Powiedziano mianowicie o jakichś względem niego szykanach. Wysoki senacie! Wobec takiego stawiania sprawy, doprawdy brak słów potępienia. Stary, zasłużony prezes sądu apelacyjnego, 66-letni, o stwierdzonej 95-procentowej niezdolności do pracy, przyczym w uznaniu jego zasług, ofiarowano stanowisko pisarza hipotecznego w Warszawie. Stanowisko to przyjął. Miał poza tym załatwioną emeryturę. Stanowisko zaś pisarza hipotecznego miało mu przynosić 3—4 tysięcy zł miesięcznie. Pan senator znalazł tytuł, żeby tak oto, nie znając człowieka — boć przecież się nie znali, — mieć odwagę rzucić w twarz tego rodzaju zarzut? Czy tylko dlatego, że ten człowiek jest ministrem sprawiedliwości, którego pan zwalcza?

Wolno go panu zwalczać, naturalnie, ale nie wolno w ten sposób formułować gołosłownych a przy tym jakże krzywdzących zarzutów. (Huczne oklaski).

„Flynn jest jedyny"

— oświadcza Michael Curtiz

Za parę dni na jeden z najelegantszych ekranów wejdzie nowy film Errola Flynna. Premiera każdego filmu tego „króla aktorów i aktora królów" jest zawsze wydarzeniem. Tak było z „Bloodem" z „Szarżą", z „Księciem i żebrakiem" — i tak jest teraz z „Bohaterem naszych czasów". Ale niewątpliwie specjalną sensacją w tym wypadku jest fakt, że nowy film Flynna jest komedią. Flynn w komedii! To rzeczywiście coś dotąd niewidzianego. To rzeczywiście coś, co wszyscy będą musieli zobaczyć.

50.000 dolarów za sam scenariusz! Ściśle tyle otrzymał sir Hopkins Adams, najlepszy scenarzysta Ameryki, za napisanie komediowego scenariusza dla Flynna. Dla porównania warto dowiedzieć się, że za scenariusz filmu „Ich noce" (pamiętamy wszyscy tę świetną komedię z Clarkiem Gablem i Claudette Colbert) tenże sir Adams otrzymał „tylko"... 30.000 dol.

* * *

„Nie wyobrażam sobie lepszego aktora do tej roli, niż Errol Flynn" — oświadczył Michael Curtiz. Reżyserowałem już dwa jego filmy, „Blooda" i „Szarżę", i znam Flynna doskonale. Orientuję się w jego olbrzymich możliwościach w dziedzinie komedii, to też tylko jemu postanowiłem powierzyć tę rolę. I nie rozczarowałem się. Flynn w „Bohaterze naszych czasów" przeszedł wszelkie moje oczekiwania. Jest świetny, tak świetny, jak w żadnym ze swoich poprzednich filmów. W roli całkowicie nowoczesnej romantyzm i rycerskość tego aktora znalazły jeszcze wdzięczniejsze pole do popisu".

* * *

Cała Łódź z wyjątkowym zainteresowaniem oczekuje tej pierwszej wielkiej komedii swego ulubieńca. Tym bardziej, że z zagranicy nadchodzi jedna wiadomość za drugą o sensacyjnym powodzeniu, jakim cieszy się „Bohater naszych czasów" w New Yorku, Londynie, Paryżu i Wiedniu.

Rokowania węglowe polsko-angielskie

Warszawa, 11 marca.

(PAT) W początkach marca wyjechała do Londynu delegacja polskich przemysłowców węglowych celem omówienia z przemysłowcami angielskimi szczegółów, związanych z zawartym trzyletnim węglowym układem handlowym polsko-brytyjskim.

Zdarzenia i ludzie

Sprawozdanie człowieka zmarłego

Powrót do życia po czterdziestogodzinnej narkozie

Londyn, w marcu.

Do jednego z największych szpitali miasta Glasgow przyjęto niedawno 37-letniego Charles Tune. Pacjent miał się poddać operacji pęcherza żółciowego. Zdaniem lekarzy, wypadek nie był ciężki i Mr. Tune po kilku tygodniach powinien był opuścić szpital, jako zupełnie zdrowy człowiek, tymbardziej, iż był on mężczyzną o silnej konstytucji i nie należało się spodziewać żadnych komplikacji. Okazało się jednak, że wypadek z puktu widzenia medycznego był niezwykle ciężki, pod względem psychologicznym zaś należał do najciekawszych ewenementów ostatnich kilkudziesięciu lat i wzbudził ogromną sensację wśród fachowców.

Operacja jako taka odbyła się bez żadnych komplikacji i dobiegała już końca gdy nagle narkotyzujący lekarz stwierdził z przerażeniem, iż serce pacjenta zadrgało kilka razy nieregularnie, poczem przestało bić zupełnie. Równocześnie z ostatnim uderzeniem serca, Mr. Tune przestał także oddychać. W sensie klinicznym zatym pacjent zmarł. Wówczas chirurg zdecydował się chwycić ostatniego środka. W wyżej opisanej sytuacji nie było już nic do stracenia, jeśli zaś środek okaże się skuteczny, zmarły powróci do życia. Nie namyślając się długo, chirurg otworzył klatkę piersiową pacjenta, wstrzyknął mu w kilku miejscach adrenalinę i zaczął masować serce, które nagle ściągnęło się znów i po kilku nieregularnych skurczach, poczęło bić. Z punktu widzenia naukowego Mr. Tune wrócił więc znów do życia i można było przeprowadzić do końca operację pęcherza żółciowego.

Po dokonanej operacji stan chorego był zupełnie normalny, lecz przebudzenie z narkozy nie chciało nastąpić. Serce pracowało regularnie, działalność wszystkich organów była w porządku, a chory nie wracał do przytomności. Ten niezwykły stan trwał przez czterdzieści godzin, podczas których próbowano wszystkich środków, ażeby obudzić Mr. Tune z głębokiego snu. Ponieważ nie osiągnięto żadnego rezultatu, ograniczono się wreszcie do tego, że pozostawiono śpiącego pod obserwacją lekarską, by przy nastąpieniu zagrażających życiu chorego symptomów, natychmiast przeciwdziałać.

Jakież było zdumienie lekarzy, gdy po upływie czterdziestu godzin, pacjent obudził się ze swego głębokiego snu i natychmiast był przy pełnej świadomości zmysłów. Wszystkie symptomy fizyczne były zupełnie normalne, a kiedy pacjent zaczął mówić, lekarze stanęli przed trzecią, największą zagadką w wypadku Mr. Charles Tone.

Pacjent począł bowiem z największą dokładnością opisywać fantastyczne przejścia psychiczne, jakie przeżywał podczas „umierania" i „zmartwychwstania". Przy tej scenie był także obecny lekarz domowy pacjenta, który zna Mr. Tone od wielu lat, jako człowieka bardzo trzeźwo myślącego. Pacjent po obudzeniu się z narkozy opowiedział, iż początkowo stracił całkowicie świadomość. Ten stan nie trwał jednak bynajmniej aż do faktycznego obudzenia się w łóżku, lecz wkrótce zamienił się w inny stan, nazwany przez pacjenta „wędrówką w przestrzeniach". Zdawało mu się, iż ciało jego straciło wszelki charakter materialny. Gdy go zapytano o jakieś porównanie, Tone oświadczył, iż miał wrażenie jakgdyby był jakimś obłokiem, nie posiadającym żadnego ciężaru i unoszącym się przez pustą przestrzeń. Przez cały czas nie opuszczało go uczucie, iż posuwa się w ten sposób coraz dalej, w jakieś nieznane strefy.

Jak długo stan ten trwał, pacjent nie wiedział. Oświadczył, iż mogło to trwać kilka sekund, lecz także i kilka lat. Naogół nie czuł się przy tym ani szczęśliwy, ani też dręczony jakimś cierpieniem. W prawdziwym tego słowa znaczeniu, nie miał żadnych pragnień i niczego sobie nie życzył.

Następnie Mr. Tone oświadczył, że po pewnym czasie (nie umie jednak bliżej określić, kiedy to nastąpiło) zaczął znów powoli wracać do normalnego stanu, tracąc swą bezcielesność, wreszcie nastąpił u niego stan zamroczenia, podczas którego coraz wyraźniej uświadamiał sobie, iż „wędrówka" dobiega do końca. Z czasem poczuł silne zmęczenie, zrozumiał, iż leży w łóżku szpitalnym, że oddycha, i wtedy otworzył oczy. Natychmiast po obudzeniu się opowiedział obecnym o swej „podróży na tamten świat" i o tym, co dusza jego przeżyła podczas narkozy

G. A. Lindlaj

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 12 marca 1938 r.

„Desterylizacja"

Ledwo szersze koła czytelników gazet zdążyły się oswoić ze znanym zresztą dawniej nauce ekonomiki pojęciem „sterylizacji", rzuconym przez rząd Stanów jako program praktycznej polityki pieniężnej, a już muszą się zapoznawać z pojęciem nowym — „desterylizacji". O niej bowiem, jako o nowym programie polityki pieniężnej, coraz więcej czyta się w pismach.

Cóż oznacza owa „desterylizacja" złota? Sterylizacja — wyjałowienie. Desterylizacja — powiedzmy — odjałowienie. Sterylizacja polegała na pozbawieniu napływającego złota jego gospodarczo - aktywnej mocy: na gromadzeniu go, zakazie puszczania go w obieg i emitowania za jego podkładem kredytu. Desterylizacja — odwrotnie: na przywróceniu gromadzonemu złotu jego sił czynnych: obiegu pieniężnego i reprodukcji kredytowej.

Jak to wygląda praktycznie? W roku zeszłym rząd północno - amerykański utworzył t. zw. Fundusz Nieczynny (Inactive Fund). Skupował i wcielał do tego Funduszu złoto krajowego wydobycia, a także znaczne ilości złota z wolnego rynku — razem za zgórą dwa miliardy złotych! Teraz zarządził „monetyzację" złota do wysokości 100 mil. dol. kwartalnie (jest to podwójna porcja wydobycia nowego złota krajowego). Łatwo obliczyć, że w ten sposób w ciągu roku akurat tyle by się powinno „odjałowić", ile się w ciągu ostatniego „wyjałowiło".

Równocześnie ze sterylizacją kredyty bankowe zmalały o miliard dolarów. Spadły i spadają ceny towarów i usług, spadły obroty. Rząd liczy, że desterylizacja drogą działania tej samej mechaniki gospodarczej podniesie ceny, powiększy obroty. Poczynania jego mają więc charakter intensywnej akcji przeciw - kryzysowej (może zresztą po części i politycznej z uwagi na zbliżające się wybory prezydenckie, wymagające szybkich i jaskrawych posunięć gospodarczych).

Czy rozpoczynając „desterylizację" — zdradza Roosevelt swą ideologię gospodarczą Oczywista — nie. Zarówno polityka sterylizacji, jak i desterylizacji są wyrazami tego samego przekonania, że należy walczyć — według znanego określenia Fishera — ze złudami pieniądza, że trzeba pieniądz „dopasowywać", że takie dopasowywanie jest samo przez się pierwszorzędnym jeżeli nie najważniejszym środkiem przeciw-przesileniowym.

Ponieważ niesporna jest dzisiaj bardzo znaczna zawisłość utrzymania się fazy poprawy koniunkturalnej w świecie od tego, czy coraz ostrzej występujące objawy kryzysowe na północno - amerykańskim kontynencie pogłębia się, czy znikną — przeto praktyczne sprawdzenie się tez, które wyłuszczyliśmy, zaciążyć może łatwo na losie mas ludzkich daleko poza tym kontynentem.

Dr A. Z.



110 tysięcy bel wełny

na aukcjach londyńskich, które rozpoczną się 15. b.m.

Sytuacja na światowym rynku wełny surowej uległa w ostatnich dniach pewnej **poprawie.** Według wiadomości nadchodzących z Australii i z Nowej Zelandii na rynkach tamtejszych zaznaczyła się w ostatnim tygodniu **tendencja mocniejsza i to zarówno w dziedzinie cen, jak i w dziedzinie obrotów.**

Na odbywających się w Sydney, w Melbourne i w Timaru (Nowa Zelandia) aukcjach wełnianych **popyt** na wełnę surową **wzrósł** tak dalece, że około **94%** zaofiarowanej wełny znalazło odbiorców. Do ożywienia na wełnianych rynkach zamorskich przyczyniły się przede wszystkim **zakupy kupców japońskich,** którzy podczas ostatnich aukcyj dokonali poważniejszych tranzakcyj.

W tych warunkach z dużym zainteresowaniem oczekiwane jest przez koła wełniane otwarcie **II serii aukcyj wełnianych w Londynie,** jako najmiarodajniejszych dla rynku europejskiego, **które to otwarcie nastąpi we wtorek to jest dnia 15 marca.**

Ogólna **podaż wełny w Londynie** wyniesie **110 tysięcy bel,** w czym **48.350 bel wełny pochodzenia australijskiego i 47.950 bel wełny nowozelandzkiej.** Na podaż australijską składają się następujące pozycje: Nowa Południowa Walia — 17.100 bel, Queensland — 8.800 bel, Victoria — 11.050 bel, Zachodnia Australia — 7.100 bel, Południowa Australia — 3.700 bel, Tasmania — 600 bel.

Oprócz wełny australijskiej i nowozelandzkiej na aukcjach londyńskich znajdzie się jeszcze 10.500 bel wełny południowo - amerykańskiej, 1250 bel wełny południowo - afrykańskiej i 200 bel wełny pochodzenia angielskiego.

Aukcje londyńskie trwać będą **od 15 do 31 marca br.** (u).

Światowy rynek żelaza i stali

Rekordowy wzrost produkcji.—Załamanie się koniunktury w Stanach Zjednoczonych

Sytuacja w światowym hutnictwie żelazo - stalowym przedstawiała się w roku 1937 na ogół pomyślnie. Zarówno produkcja żelaza, jak i stali **wykazała znaczny wzrost.** Światowa wytwórczość surówki osiągnęła, według prowizorycznych obliczeń, 104.6 miln. ton wobec 91,2 miln. ton w roku 1936, czyli wzrosła o 14.7 proc. **Produkcja stali wynosiła 136.1 miln. ton wobec 124,1 miln. ton., była więc o 9,7 proc. większa.** W porównaniu z rokiem 1929, uważanym do niedawna za okres najpomyślniejszej koniunktury, **wytwórczość światowa surówki zwiększyła się w roku 1937 o 5.8 miln. ton, a wytwórczość stali surowej o 14,2 miln. ton.**

W drugim półroczu 1937 r. rozwój koniunktury uległ w niektórych państwach załamaniu. Szczególnie silnie zjawisko to wystąpiło w Stanach Zjednoczonych, A. P. **Produkcja hutnicza w Stanach, osiągnąwszy w lecie 1937 r. najwyższą przeciętną wytwórczość stali surowej** (około 5 miln. ton), **na jesieni gwałtownie się załamała, doprowadzając do zmniejszenia hut z 90 do 30 proc. ich zdolności wytwórczej.**

Spadek bezrobocia w Polsce

wskutek rozpoczęcia robót inwestycyjno-budowlanych

Po raz pierwszy od szeregu miesięcy zanotowano w Polsce na dzień 1 bm. **spadek liczby bezrobotnych.** Fakt ten zasługuje na szczególną uwagę i podkreślenie, gdyż zjawisko opadania fali bezrobocia już pod koniec lutego jest notowane **nader rzadko nawet w krajach, nie odczuwających zbytnio klęski bezrobocia.**

Zmniejszenie się liczby bezrobotnych należy przypisać przedewszystkim wyjątkowym warunkom atmosferycznym, które zezwoliły o tak wczesnej porze **na wznowienie niektórych robót budowlanych, inwestycyjnych i t. p., oraz korzystnej koniunkturze gospodarczej.**

Liczba zarejestrowanych na dzień 1 bm. bezrobotnych, wyniosła, według danych wojewódzkich biur Funduszu Pracy, 546.972 osoby, podczas gdy przed dwoma tygodniami wynosiła 553.915 osób, zmniejszyła się zatem o 6.973 bezrobotnych. Zauważyć przy tym należy, że do połowy lutego wzrost bezrobocia był tak silny, że przewyższył nawet stan bezrobocia z przed roku. **Obecna liczba bezrobotnych na 1 marca rb. jest już niższą od cyfry bezrobotnych z dn. 1 marca 1937 roku o 1.014 osób.**

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego

wykazała w roku ub. poważny rozwój

Warszawa, 11 marca.

W dniu 10 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa dr. Romana Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, poświęcone omówieniu działalności Banku w roku ubiegłym i bilansu netto wraz z rachunkiem strat i zysków za rok ubiegły.

Po referacie naczelnego dyrektora Banku, dr. L. Barysza złożył radzie szczegółowe sprawozdanie przewodniczący komisji rewizyjnej, po czym po dyskusji uchwaliła rada przyjąć bilans Banku i przedłożyć go do zatwierdzenia ministrowi skarbu.

Z innych spraw zatwierdziła rada kilka średnioterminowych pożyczek przemysłowych na cele inwestycyjne, kilkanaście wniosków, dotyczących sprzedaży nieruchomości miejskich, przejętych przez Bank w drodze obrony własnych pretensyj, następnie uchwaliła rada projekt nowego statutu Funduszu Emerytalnego Pracowników Banku Gospodarstwa Krajowego, jak również nowy regulamin przyjmowania przez Bank wkładów na książeczki oszczędnościowe, wreszcie załatwiła kilka bieżących spraw administracyjnych.

Działalność Banku Gospodarstwa Krajowego wykazuje w roku ubiegłym bardzo poważny rozwój. Świadczy o tym wzrost obrotów Banku o 6 miliardów złotych do ogólnej sumy 29 miliardów złotych obrotów po jednej stronie księgi głównej, następnie dalszy wzrost sumy bilansowej do kwoty przeszło 2 miliardy i 600 milionów złotych. Suma działu handlowego bilansu Banku wykazuje wzrost o prawie 140 milionów złotych.

Główną przyczyną rozwoju operacyj Banku był bardzo duży przyrost środków obrotowych Banku. Ogólna suma wkładów Banku wzrosła w ciągu roku ubiegłego o 170 milionów złotych, saldo na rachunkach kredytowych banków o 15 milionów zł. oraz saldo działu emisyjnego o 12 milionów złotych. Łączny wzrost środków obrotowych wyniósł przeto blisko 200 milionów zł. Pozwoliło to Bankowi na znaczne rozszerzenie działalności kredytowej, następnie na całkowitą spłatę kredytów w Banku Polskim, wreszcie na powiększenie portfelu papierów wartościowych i jednocześnie na poważny wzrost środków dyspozycji pieniężnej i portfelu biletów skarbowych, co powiększyło stosunek pogotowia kasowego do ogólnej sumy a vistowych zobowiązań Banku do przeszło 35 procent.

W związku ze wzrostem operacyj i obrotów Banku wyniki finansowe, osiągnięte przez Bank za rok ubiegły, przedstawiają się korzystnie, co pozwoli na wykazanie w bilansie czystego zysku w wysokości 3,2 mil. złotych.

Wieści gospodarcze

—:—

ZBIORY BAWEŁNY W ARGENTYNIE.

Według otrzymanych wiadomości w Nowym Jorku, zbiór bawełny w Argentynie wynosił w 1937 roku 72.000 metr. ton, w roku 1936 zbiór ten wynosił tylko 32.000 metr. ton, natomiast w roku 1935 — 81.000 metr. ton.

SKŁADANIE PODAŃ W SPRAWIE PRZYDZIAŁU KONTYNGENTÓW.

Zgodnie z uchwałą Komitetu Przywozowego Rady Handlu Zagranicznego, Izby przemysłowo-handlowe i organizacje gospodarcze będą kierowały wszelkie wystąpienia do ministerstwa przemysłu i handlu w ramach kontyngentów lub indywidualnych przydziałów dla firm swych okręgów drogą przez Komitet Przywozowy R.H.Z.

Poszczególne firmy winny zgłaszać swe podania do Izb przemysłowo-handlowych, względnie do organizacyj gospodarczych, które po zaopatrzeniu tych podań w odpowiednie opinie, będą je kierować dalej, jak wyżej wspomniano.

Z ŁÓDZKIEJ IZBY ROLNICZEJ.

Łódzka Izba rolnicza zwołała w dniach 11 i 12 b. m. zjazd prezesów i kierowników okręgowych towarzystw organizacyj kółek rolniczych z terenu swej działalności.

Zjazd ma na celu omówienie planu gospodarczego rolnictwa województwa łódzkiego i metod pracy nad organizacją wsi.

SPOŻYCIE CUKRU W POLSCE.

Cukrownie polskie sprzedały w lutym r. b. na rynku wewnętrznym ogółem 27.918 ton cukru w wartości cukru białego wobec 26.193 tony w lutym 1937 r. Konsumcja cukru wzrosła więc o 6.6 proc. Eksport w lutym r. b. wyniósł 3.090 ton, gdy w lutym 1937 r. zaledwie 5 ton.

Sprzedaż na rynku wewnętrznym w okresie pierwszych 5-ciu miesięcy kampanii cukrowniczej 1937/38 r. osiągnęła 154.833 tony wobec 137.383 t. w analogicznym okresie poprzedniej kampanii, wzrosła więc o 12 proc.. Eksport w pięciu miesiącach bieżącej kampanii wyniósł 30.957 ton, gdy w odpowiednim okresie poprzedniej kampanii 12.601 ton.

Widzimy z powyższego, że zarówno konsumcja wewnętrzna jak też sprzedaż cukru polskiego zagranicę w roku bieżącym wydatnie się podniosły.

SPRAWA KARNA NIE UPOWAŻNIA DO ZWOLNIENIA PRACOWNIKA.

Czy pracodawca może zwolnić pracownika bez dotrzymania umowy o pracę z chwilą, gdy pracownikowi wytoczona została w sądzie sprawa karna?

Na interesujące to pytanie Zakład Ubezpieczeń Społecznych odpowiedział, iż samo wytoczenie sprawy karnej nie przesądza jeszcze kwestji winy pracownika i nie upoważnia pracodawcy do natychmiastowego rozwiązania umowy, jak również nie pozbawia pracownika prawa do dochodzenia roszczeń, wypływających z umowy i ustawy w związku z bezprawnym jego zwolnieniem.

PALESTYNA — NAJWIĘKSZYM PRODUCENTEM POMARAŃCZ.

Palestyna wyprodukowała w roku 1937 — 11 milionów skrzyń pomarańcz i grapefruitów, t. j. o blisko 200.000 skrzyń więcej aniżeli w roku 1936. W ten sposób Palestyna wyprzedziła Hiszpanię, Italię Południową, Afrykę i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej; wszystkie te kraje w bieżącym sezonie wyprodukowały łącznie tylko nieco ponad 20 milionów skrzyń.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 11 marca

Nazwa papieru	Dziś	Przed mies.	Przed 3 mies	Przed rokiem
3% Inw. 1 ser.	84.38	80.13	75.50	64.75
4½% Wew.	66.—		59.25	
5% Konwers.	70.—		63.75	
Dolarówka	42.—	42,—	40.—	45.75
4½% L. Ziem.	63.—		57.—	50.—
5% L.Warsz. 1933	70.75	70.50	65.—	55.—
5% L. Łódz. 1933	64.25	63.75	58.38	50.75
Bank Polski	113.50	116.75	108.50	100.—
Lilpop	64.75		57.25	13.50
Żyrardów	70.50	74.—		

Giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Amsterdam 294.90, Bruksela 89.15, Londyn 26.44, Nowy Jork 5.27,13, Nowy Jork-kabel 5.27.38, Oslo 132.85, Paryż 16.71, Praga 18.51, Sztokholm 136.15, Zurych 122.40. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.24.50, kanadyjskie 5.24, floreny holenderskie 293.90, franki francuskie 16.41, szwajcarskie 121.90, belgi belgijskie 88.90, funty angielskie 26.35, palestyńskie 25.95, guldeny gdańskie 99.75, korony czeskie 16.50, duńskie 117.45, norweskie 132.20, szwedzkie 135.50, liry włoskie 21.10, marki fińskie 11.30, niemieckie 98, niemieckie srebrne 112, szylingi austriackie 84.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja była również utrzymana, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Bank Polski 113.50, imienne 112.75, Węgiel 31.28, Lilpopy 64.75, Modrzejów 13.75, Norblin 77, Starachowice 38.25, Żyrardów 70.50.

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była niejednolita, przy większych obrotach 4 i pół proc. wewnętrzna. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 84.25 — 84.38, seria 93.50, II emisja 84 — 83.75 — 83.88, 4 proc. dolar. 42, 4 i pół proc. wewnętrzna 66, 4 proc. konsolidacyjna 67.50 — 67.75, 5 proc. konwers. 69.75. drobne 70, 4 i pół proc. ziemskie 62.75 — 62.50 — 63, 5 proc. Warszawy stare 75.75, 5 proc. Warszawy z r. 1933 — 70.75, 5 proc. Warszawy z r. 1936 — 72.50, 5 proc. Łodzi z r. 1933 — 64.25, 5 proc. Piotrkowa z r. 1933 — 60.

W obrotach prywatnych: 4 i pół proc. Warszawy 70—70.50, 3 proc. państwowa renta ziemska odcinki po 1.000 złotych i 500 złotych — 59.25 — 58, odcinki po 100 złotych — 68.50 — 68, Rudzki 10.40.

GIEŁDA ŁÓDZKA.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: dolarówka 42.00—41.80, poż. inwestycyjna I-sza emisja 84.75—84.00, poż. inwestycyjna II-ga em. 84.25—84.00, poż. konsolidacyjna grube 67.75—67.50, poż. konsolidacyjna drobne 67.50—67.25, poż. wewnętrzna drobne 66.50—66.25, Bank Polski 113.50—113.00. — Tendencja cokolwiek słabsza.

ŁÓDZKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na wczorajszym zebraniu łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej notowano: owies II stand. 21.00—21.75, owies III stand. 20.50—20.75, mąka żytnia I gat. 32.75—33.25, seradela 28.50—30.50, siemie lniane 48.00—49.00, koniczyna czerwona — 110.00—130.00, makuch rzepakowy 17.25—18.25. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna.

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 10-go marca 1938 r.

NOWY JORK: Loco 9.11, marzec 9.02, kwiecień 9.03, maj 9.05—9.06, czerwiec 9.06, lipiec 9.08, sierpień 9.11—9.12, wrzesień 9.13, październik 9.15, listopad 9.18, grudzień 9.19, styczeń 9.20.

NOWY ORLEAN: Loco 9.27, marzec 9.20, maj 9.17, lipiec 9.23, październik 9.29, grudzień 9.31, styczeń 9.32.

LIVERPOOL: Loco 5.08, marzec 4.94, kwiecień 4.95, maj 4.98, czerwiec 5.00, lipiec 5.04, sierpień 5.06, wrzesień 5.08, październik 5.10, listopad 5.15, grudzień 5.17, styczeń 5.13, luty 5.15.

Giza: Loco 7.50, marzec 6.99, maj 6.94, lipiec 6.98, wrzesień 6.98, październik 7.02, listopad 7.02, styczeń 7.03.

Egipska Sakell.: Loco 8.45.

Upper: Loco 6.02, marzec 5.90, maj 5.95, lipiec 5.99, wrzesień 5.98, październik 6.04, listopad 6.04, styczeń 6.07.

BREMA: Loco 11.00, maj 10.37, lipiec 10.49, październik 10.74, grudzień 10.84, styczeń 10.92.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Marzec 13.28, maj 13.57, lipiec 13.75, listopad 14.02.

Giza: Marzec 12.63, maj 12.74, lipiec 12.85, listopad 12.95.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!

W dniu 12 marca r. b. i w każdą następną sobotę, punktualnie o godz. 18.30, w lokalu O.Z.P.R. w Łodzi przy ul. Kpt. Pil. Żwirki Nr. 8 odbywać się będą wykłady z dziedziny P.W., przeszkalając w ten sposób podoficerów rezerwy.

Wykłady prowadzone są przez fachowych pp. instruktorów, przydzielonych przez komendę miejską P.W. w Łodzi.

Wobec powyższego, wszystkich członków wzywa do punktualnego przybycia

Komenda P.W. O.Z.P.R. w Łodzi.

Straszna katastrofa kolejowa

na szlaku Kowel-Hołoby.—1 osoba zabita, 5 ciężko rannych.—Lokomotywa zesunęła się z nasypu, pociągając za sobą cztery wagony

Kowel, 11 marca.

Straszna katastrofa koleowa wydarzyła się ubiegłej nocy na szlaku Kowel—Hołoby. O godz. 1.18 pasażerowie pociągu osobowego nr. 916, zdążającego z Równego do Warszawy, **zaalarmowani zostali silnym wstrząsem.** Tuż po tym rozległ się brzęk tłuczonych szyb i huk wywracających się wagonów.

Okazało się, że **cztery pierwsze wagony pociągu wykoleiły się, a lokomotywa wyskoczyła z szyn, zesuwając się z 5-metrowego nasypu.**

Katastrofa pociągnęła za sobą szereg ofiar. **M. in. śmierć na miejscu poniósł pomocnik maszynisty, Stanisław Daniel, z Lublina** (ul. Bychawska 68). **Ciężkich poparzeń doznał maszynista Franciszek Burdzanowski z Lublina (ul. Piaskowa nr. 8). Również ciężko ranny został palacz Julian Król z Lublina (ul. Krańcowa). Stan tego ostatniego budzi poważne obawy.**

Spośród pasażerów ranny został płk. Aleksander Myszkowski z Równego, Wanda Raczyńska ze Zdołbunowa i Bończa z Kostopola.

Poza tym lekkie okaleczenia odłamkami szyb i spadającym bagażem odniosło kilku innych pasażerów.

Niezwłocznie zawiadomiono o katastrofie oddział drogowy w Kowlu, który wysłał na miejsce ekspedycję ratowniczą. Rannych odstawiono natychmiast do szpitala w Kowlu.

Na miejsce katastrofy przybyła również komisja sądowo-śledcza oraz komisja techniczna, które przystąpiły do dochodzeń.

Ruch pociągów na odcinku Kowel — Kiwerce odbywał się normalnie, natomiast pociągi z Warszawy dojeżdżały tylko do miejsca katastrofy, gdzie odbywało się przesiadanie pasażerów oraz przeładowanie bagaży do czekających po drugiej stronie pociągów.

wieści SPORTOWE

Drugi dzień mistrzostw bokserskich okręgu

Ćwierćfinały mistrzostw bokserskich okręgu rozegrane wczoraj w sali Geyera przyniosły następujące wyniki: w wadze muszej (półfinał) Poczekaj (IKP) pokonał Błasińskiego (W.). W koguciej piękną walkę stoczył Szreiter (KKS) z Popielatym, wygrywając na punkty W wadze piórkowej Czesławski (IKP) pokonał Szczepańskiego (W.). Witkowski (Kr.) pokonał Troszczyńskiego (G) i Bartniak (IKP) zwyciężył Kaczmarka (Sok.), wreszcie Augustowicz wygrał w II rundzie przez k. o. z Michalakiem.

W lekkiej Spodenkiewicz uznany został za pokonanego przez Mikołajczyka (G.), mimo iż walkę wygrał. Kowalewski (IKP) pokonał wysoko na punkty Wojciechowskiego II (G.) Szczapiński (Zj.) zwyciężył Kulibabkę i Pik (IKP) pokonał Olejnika.

W półśredniej Ostrowski wygrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Muszyńskim (Sokół). W średniej Pisarski wygrał w pierwszej rundzie przez k. o. z Sawińskim (W.) i w półciężkiej Pietrzak wygrał w pierwszej rundzie przez techniczne k. o. z Jeziorkiem.

Dziś półfinałowe spotkania mistrzostw bokserskich okręgu

W celu doprowadzenia mistrzostw bokserskich okręgu do finałów, odbędą się dzisiaj o godzinie 18-ej w sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 295 walki ćwierć- i półfinałowe w wagach piórkowej i lekkiej. Walk odbędzie się ogółem 5. Ceny biletów po 50 groszy.

Jutro, w niedzielę, odbędą się walki finałowe, które rozpoczną się o godz. 11 przed poł.

Sukces łódzkich kolarzy turystów

W turystyce kolarskiej Łódź odegrała w ostatnim sezonie pierwszorzędną rolę. W ogólnej klasyfikacji wszystkich okręgów w Polsce okręg łódzki zdobył pierwsze miejsce. W klasyfikacji klubowej na 21 zespołów sklasyfikowanych wicemistrzostwo Polski zdobył Ł.K.S., którego kolarze-turyści przejechali ogółem 38.000 klm.

Odznaki Polskiego Związku Kolarskiego z ŁKS-u zdobyli: Rychtelski Wacław, Kling Bronisław, Czyż E., Michalski St., Krachulec E. i Orłowski H.

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę

Kalendarzyk sportowy na dzień dzisiejszy i jutrzejszy przewiduje w Łodzi następujące imprezy sportowe:

SOBOTA.

Boks. — W sali Geyera przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 295, o godz. 18-ej: dalsze walki mistrzostw bokserskich okręgu.

Szermierka. — W sali Polskiej YMCA przy ulicy Moniuszki Nr. 4a: pierwszy dzień mistrzostw szermierczych (II kl.) Wojska.

Gry sportowe. — W sali PSG w Pabianicach, o godz. 19-ej: początek eliminacyj koszykówki męskiej do mistrzostw Polski (mecz: Ognisko— (Wilno) — K.P.W (Poznań).

NIEDZIELA.

Piłka nożna. — Na stadionie Ł.K.S. o godz. 15-ej towarzyski mecz piłkarski: Ł.K.S. (Liga)— Dąb (Katowice).

Boks. — W sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej Nr. 211 o godz. 11-ej przed poł.: finałowe walki mistrzostw bokserskich okręgu.

Szermierka — W sali Polskiej YMCA od godz. 8.30 do 14-ej i od 16.30 do 19.30 drugi dzień mistrzostw szermierczych Wojska.

Gry sportowe. — W Pabianicach w sali P.S.G. dokończenie eliminacyj koszykówki męskiej (o godz. 9.30 rano i o godz. 18-ej).

Jedenastka ŁKS-u na mecz z Dębem

Ł.K.S. wystąpi na jutrzejszym meczu piłkarskim ze śląskim Dębem w następującym składzie: Piasecki (Cegliński), Karasiak, Fliegel, Osiecki, Rudnicki, Pegza II, Król, Stegliński, Korporowicz, Lewandowski, Miller, rez. Sart i Pełka.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.
SOBOTA, dnia 12-go marca 1938 r.

615—6.20: Pieśń „Kiedy ranne wstają corze". 6.30—6.40: Gimnastyka. 6.40—7.00: Muzyka (płyty). 7.00—7.15: Dziennik poranny. 7.15—8.00: Muzyka (płyty). 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.15: Przerwa. 11.15—11.40: Audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki" — prowadzi prof. Tadeusz Mayzner. 11.40—11.57: Utwory Debusse'go w wyk. Waltera Gieskinga — fort. (płyty).

11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Audycja południowa. 13.00—15.00: Przerwa. 15.00—15.10: O wszystkim po troszku. 15.10—15.27: Utwory chóralne (płyty). 15.27—15.30: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.30—15.45: Wiadomości gospodarcze. 15.45—16.15: Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Krakowskie żaki"—słuchowisko Kazimiery Jeżewskiej. 16.15—16.50: Trio salonowe Emila Filipowskiego. — Emil Filipowski — skrzypce, Michał Zinkow — wiolonczela, Włodzimierz Ormicki — fortepian (z Krakowa).

16.50—17.00: Pogadanka aktualna.
17.00—17.15: „Humor rzymski" — felieton, wygłosi prof. dr. Gustaw Przychodzki (z Krak.).
17.15—17.50: Utwory skrzypcowe kompozytorów słowiańskich w wyk. Ljubena Władigerowa. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein.
17.50—18.00. Nasz program.
18.00—18.10: Wiadomości sportowe.
18.10—18.15: Wiadomości sportowe lokalne
18.15—18.25: „Pamiętajmy o ptakach" — pogadankę wygłosi Zofia Zyskówna.
18 25—18.45: Utwory ksylofonowe (płyty).
18.45—18.55: Rozmowa z radiosłuchaczami — przeprowadzi dyr. oBhdan Pawłowicz.
18.55—19.00: Odczytanie programu.
19.00—19.50: Audycja dla Polaków za granicą: 1) „Bitwa pod Grunwaldem" — audycja w opracowaniu Stanisława Rogowskiego (ze Lwowa); 2) „Nasi pisarze: Stanisław Wyspiański"—audycja w oprac. Jana Kuczawy.
19.50—20.00: Pogadanka aktualna.
20.00—22.00: „Frasquita" — operetka w 3-ch aktach Franciszka Lehara. Wykonawcy: Ork. P.R. pod dyr. Z. Górzyńskiego oraz chór i soliści: Maryla Karwowska, Stanisława Orska, Janusz Popławski, Jerzy Klimaszewski i Tadeusz Faliszewski. W przerwie: Dziennik wieczorny. Pogadanka aktualna.
22.00—22.15: Skecze Feliksa Zandlera (Lwów).
22.15—22.50: Piosenki, ballady i duety przy gitarze w oprac. Adama Eplera, teksty Tadeusza Brodzkiego (ze Lwowa). Wykonawcy: Władysław Gryszyński i Tadeusz Brodzki— duet wokalny i Adam Epler — gitara.
22.50—23.00: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy, komunikat meteorologiczny.
23.00—23.30: Muzyka taneczna i piosenki (płyty).
23.30—0.30: Koncert życzeń.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

14.30 RZYM: „Poławiacze pereł" — opera Bizeta (tr. z La Scali).
18.00 PRAGA: „Pieśń Fortunia" — opera kom. Offenbacha.
21.00 MEDIOLAN: „Tristan i Izolda" — opera Wagnera (tr. z Genui).
22.15 LUKSEMBURG: Koncert symfoniczny.

Przedstawienie szkolne dla uczniów szkół powszechnych

Po doświadczeniach poczynionych w ubiegłych sezonach przez dyrekcję Teatrów Miejskich w roku bieżącym w porozumieniu z dyrekcjami szkół średnich, zorganizowano nowy typ widowisk, a mianowicie abonamentowe przedstawienia dla młodzieży szkół średnich.

Młodzież 43-ch szkół średnich posegregowana została na 6 grup, dla których kolejno dawane są specjalne przedstawienia.

Naturalnie, że repertuar przedstawień tych zastosowano do programu szkolnego, a ustalano przez dyrekcję w porozumieniu z Kołem Polonistów i z dyrekcjami szkolnymi. Między innymi grano więc „Młody las" Hertza, „Noc Listopadową" Wyspiańskiego, „Gałązka rozmarynu" Nowakowskiego itd.

Obecnie wciągnięto w orbite zainteresowań teatralnych również i młodzież szkół powszechnych. Inicjatywa dyrekcji teatru znalazła poparcie u p. inpektora okręgu szkolnego łódzkiego A. Komandera, światłego pedagoga rozumiejącego jak ważną rolę odegrać może teatr w dokształcaniu dzieci.

We wtorek, dn. 8 marca r. b. odbyło się w Teatrze Popularnym pierwsze przedstawienie tego typu.

Przy szczelnie zapełnionej widowni, wobec rozbawionej dziatwy szkolnej, zagrana została stylowa przezabawna komedia Moliera „Figle Skapena".

Analogiczne spektakle powtórzono w środę i w piątek również w Teatrze Popularnym. Dla dziatwy górnej dzielnicy „Figle Skapena" dane będą w Teatrze w sali Geyera.

Już teraz można stwierdzić, że eksperyment stworzenia specjalnych przedstawień dla dzieci szkolnych, jest posunięciem bardzo fortunnym, tak że w przyszłym sezonie, będzie można pomyśleć o zorganizowaniu stałych przedstawień abonamentowych również dla szkół powszechnych.

Obława na handlarzy ulicznych

Onegdaj, w godzinach popołudniowych, policja przeprowadziła obławę na handlarzy ulicznych. Obława dała duże rezultaty. Zatrzymano ogółem 20 handlarzy.

Wczoraj odpowiadali oni przed sądem starościńskim. Za handel bez zezwolenia ukarano ich aresztem od 2 do 10 dni. (i).

Z „UZDROWISKA".

We wtorek, dnia 15-go marca r. b., przyjmowane będą zgłoszenia na I-szy sezon damski do „Uzdrowiska".

Cegielnia Nr. 21, od godz. 8-ej rano do 1-ej po południu.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Apel do P. T. Klijentów

FIRMY SUKIENNICZE zwracają się z uprzejmą prośbą do P. T. o zaniechanie odwiedzania składów sukienniczych w NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA.

Apel ten kierujemy do Sz. Publiczności w celu zapobieżenia aktom nieuczciwej konkurencji ze strony firm, które nie przestrzegają ustawowo ustalonych dni i godzin pracy.

Zaznaczamy, że składy nasze w niedzielę i święta będą bezwzględnie zamknięte.

SEKCJA SUKIENNICZA
przy Stowarzyszeniu
Kupców m. Łodzi, Piotrkowska 73

Zarząd Spółki Akcyjnej Łódzka Huta Szklana „GEHA" zawiadamia P. P. Akcjonariuszów, że w dniu 28 marca r. b. o godz. 17-ej odbędzie się w siedzibie Spółki w Łodzi przy ulicy Nowej Nr. 24/6 Zwyczajne Walne Zgromadzenie o następującym porządku dziennym: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego; 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej za 1937 rok; 3) Zatwierdzenie bilansu na 31 grudnia 1937 roku; 4) Zatwierdzenie budżetu na rok operacyjny 1938; 5) Wybór nowego członka Zarządu — w myśl § 32 statutu Spółki — oraz Komisji Rewizyjnej; 6) Ustalenie wynagrodzenia dla członków Zarządu i Komisji Rewizyjnej; 7) Wolne wnioski. W razie braku quorum, wymaganego § 25 statutu, Zwyczajne Walne Zgromadzenie odbędzie się w tymże lokalu w dniu 5 kwietnia r. b. o godz. 17-ej. Drugie Zebranie będzie prawomocne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcyj. W myśl statutu Spółki Akcjonariusze korzystają z prawa głosu, o ile conajmniej na siedem dni przed terminem Zgromadzenia złożą w biurze Zarządu swoje akcje, świadectwa tymczasowe lub kwity depozytowe instytucyj kredytowych, państwowych lub akcyjnych.

FRANCUSKI JĘZYK najnowsza skrócona metoda nauczania, gramatyka, literatura, konwersacja.
AKCENT PARYSKI
tel. 233-11.

Matki
Zapisujcie swe niemowlęta do
„Kropli Mleka"

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na przewiezienie 100.000 sztuk płyt chodnikowych, 30.000 krawężników chodnikowych i 15.000 sztuk kostek betonowych.

Warunki przetargu oraz szczegółowe informacje otrzymać można w referacie gospodarczym Oddziału Drogowego, Plac Wolności 14, pokój Nr. 34, w godzinach od 10 do 12 codziennie.

Termin składania ofert upływa dn. 22 marca 1938 r. o godz. 12-ej.

Otwarcie ofert nastąpi tegoż dnia o godz. 12 min. 15.

Łódź, dnia 11 marca 1938 r.
Zarząd Miejski w Łodzi.



DR. MED.
S. Kantor
Specj. CHOR. SKÓRNYCH I WENERYCZNYCH
ul. PIOTRKOWSKA 90
Telef. 129-45.
Przyjmuje od 8—2 i od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 8—2 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA
Kacenelsonowa
POWRÓCIŁA
Piotrkowska 82
tel. 164-19.

„Czystość"
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi. Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44. telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

Dr Reicher
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
Leczenie promieniami Roentgena
Południowa 28. Tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 — 1?

LEKARZ-DENTYSTA
F. KOPCIOWSKA
Piotrkowska 8
Telefon 232-55.
Przyjmuje od 10—1 i od 3—7-ej.

LEKARZ - DENTYSTA
B. Nusbaumowa
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51
TELEF. 121-23.

DR. MED.
AL. KOPCIOWSKI
Piotrkowska 8
przyjmuje od godz. 1.30—2.30 i od godz. 7—8.
Telefon 232-55.

ADMINISTRATOR
z kapitałem 25.000 zł. obejmuje domy w administrację lub w dzierżawę. Łask. oferty pod: „J. S." w Republice.

Inżynier tekstylny
obeznany teoretycznie i praktycznie z apreturą, farbiarstwem i wykończaniem towarów tekstylnych, ZNAJDZIE ZAJĘCIE w poważnej fabryce chemicznej. Wyczerpujące oferty z fotografiami nadsyłać do Uniwersalnej Agencji Reklamowej, Marszałkowska 142 pod „Inżynier".

P.P. pracodawcy i pracownicy

Jeśli macie kłopoty w związku z jakąkolwiek sprawą ubezpieczeniową w Ubezpieczalni lub Z.U.S. w Warszawie — zadzwońcie do b. inspektora ZUPU, Górskiego, Łódź, Wólczańska nr. 222, m. 20, tel. 222-17.

SANATORJUM
(w sosnowym lesie)
w CHEŁMACH pod Zgierzem
dla cierpiących na:
ASTMĘ, CHOROBY SERCA I NACZYŃ stany wyczerpania i rekonwalescentów. Stała opieka lekarska. Wszelkie zabiegi. Fizykalno-elektro-terapja. Gimnastyka oddechowa. Inhalatorium i kamera przeciwastmowa.
Wiadomość: tel. 127-81 i 12260.

DR. MED.
JAN POLAK
CHOROBY WEWNĘTRZNE I ALERGICZNE
ul. Nawrot 7
TEL. 164 21
godz. przyjęć 5—7.

Najlepsza
SMIETANKA i MLEKO z Zakł. Mlecz.
„ZDROWIE" tel. 140-42

Lokale

4 POKOJE z kuchnią, hall, centralne ogrzewanie w eleganckim domu Magistracka 36 vis a vis Parku Staszica. Informacje telef. 124-37.

POKÓJ z osobnym wejściem Helfgot, Pomorska 3, m. 34.

DO WYNAJECIA umeblowany pokój z wszelkimi wygodami — centralne ogrzewanie, telefon, w luksusowym domu dla solidnego pana. Oglądać można od 3—5 p. p. Gdańska 43 m. 2.

MIESZKANIE 3-pokojowe z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiadomość na miejscu u dozorcy, ul. Al. Kościuszki Nr. 53. Informacje bliższe w Administracji Nieruchomości ZUS w Łodzi ul. Bednarska Nr. 24, tel. 181-05.

MIĘDZYNARODOWE TARGI PRAGA (czeska)
centralny rynek przemysłu czechosłowackiego
od 11. do 20. marca 1938.
BEZPOŚREDNIO PO TARGACH LIPSKICH.
ulgi do 50 % na kolejach, liniach lotniczych i okrętowych.
Wszelkie informacje oraz legitymacje wraz z wizami można otrzymać u przedstawiciela Targów Praskich: PAWEŁ W. HAJEK, ŁÓDŹ, Piotrkowska 199, tel. 132-40 w godz. od 9 do 19-ej, w Konsulatach Czechosłowackich w Polsce lub bezpośrednio w Dyrekcji Międzynarodowych Targów Praskich: Praha VII, Veletržni 200.

CENY ZNACZNIE ZNIŻONE.
Centralna lecznica zębów
i CHIRURGJI JAMY USTNEJ w ŁODZI.
PRYWATNY GABINET DENTYSTYCZNY
ul. PIOTRKOWSKA 164, tel. 127-83
Ord. od 9 r. do 8 w., w niedziele i święta od 10—1.
Stomatolog przyjmuje od 9—11.
LEK.-DENT. ŻADZIEWICZ.

POKÓJ umeblowany słoneczny w czystym domu od zaraz do wynajęcia. Zawadzka 25, m. 9.

Posady

POSZUKIWANY trawiacz do cynkografii. Oferty sub: „O. R." do Administracji.

PANIENKA do dwuletniej dziewczynki (izrael.) z referencjami poszukiwana. Inż. Weinberg, Śródmiejska 26.

POSZUKIWANA wykwalifikowana osoba z referencjami do 8-miesięcznego dziecka. 11-go Listopada 122, tel. nr. 101-99.

POSZUKUJE się wykwalifikowanej ekspedientki z branży obuwianej Firma L. Wołkowicz, Pomorska 3.

UŁATWIĘ studia handlowe (uniwersyteckie) Francji. Sprawy naukowe zagraniczne. Frenkel, Warszawa, Zielna nr. 4.

CYNKOGRAF-TRAWIACZ ze znajomością fotografii, poszukiwany. Oferty szczegółowe do „Expressu" w Łodzi sub: „Wykwalifikowany" 13.

RUTYNOWANA buchalterka zatrudniona od kilku lat w przedsiębiorstwie przemysłowo - handlowym zmieni posadę na półdzienną. Zna wszystkie systemy księgowości, również system przebitkowy. Oferty sub: „Księgowość".

ZDOLNY, energiczny sprzedawca branży włókienniczo - jedwabnej, ustosunkowany w kołach handlowych, dobry organizator, poszukuje kierowniczego stanowiska. Łaskawe oferty do Republiki sub: „Zdolny".

Kupno i sprzedaż

OKAZYJNIE sprzedam szlauch-szpulmaszynę na 24 wrzecion w dobrym stanie, łożyska samosmarowe. Gdańska 59, Ślusarnia.

TUSZYN—LAS dwie parcele tanio do sprzedania. Wiadomość: tel. 210-10.

FORD Junior okazyjnie do sprzedania. Wiadomość firma Import Samochodów. Piotrkowska 104-a, tel. nr. 244-65.

Rozmaite

SPÓLNIKA z kapitałem 6.000 zł. poszukuję do ładnie urządzonego interesu, celem wspólnej fabrykacji. Sub: „W. Z." do Republiki.

ZGINEŁA teczka na Poczcie Głównej dnia 10 marca. Uczciwy znalazca proszony jest o zwrot zawartości za wynagrodzeniem pod adresem: Sztykgold, Gdańska 73.

ZGUBIONO książkę zakupów Nr. 122/141 podhurtownika Warzyna, ul. Zgierska 1, wyd. przez Dyr. Monopolu Państwowego. Zwrócić Monszajn i Morzygłód nad Łódką nr. 1 przy budce.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIA się następujące zgubione weksle: Zł. 300 pł. 7/4.38 J. Weingort Kalisz, Piskorzewska 2-a, Zł. 100, pł. 5/5.38. Ch. Frydberg, Będzin, zlec. Pomeranc A., Zł. 50 pł. 20/7.38 A. Praszkier, Zgierz, zlec. Bekeszpigel, Zgierz; Zł. 70 pł. 4/5.38. M. Fuks, Kalisz, zlec. J. Fuks, Kalisz; Zł. 50 pł. 30/3.38. J. M. Kolszyński, Łowicz, zlec. Sz. Benet; Zł. 57, pł. 30/3.38. S. Rawicki, W-wa, zlec. Cheropa, W-wa; Zł. 64.75 pł. 31/3.38. E. Rozencweig, Turek, zlec. I. Kaczka, Łódź; Zł. 60, pł. 10 kwietnia 1938 R. Rossner, Limanowo, na zlecenie L. Stern; Zł. 50 pł. 20/4.38. B. Onass, Grodno, zlec. A. Jankowski, Pabianice; Zł. 50 pł. 31/3 38 Podsiejski, Brześć, zlec. Cypa Pomeranc; Zł. 100 pł. 1/5.38. A. Poliwoda, Brzeziny, zlec. Przedkiewicz; Zł. 100 pł. 15/4.38. A. Praszkier, Zgierz, zlec. Bekeszpigel; Zł. 200 pł. 20/4.38. Henoch Gluzman, Radom, zlec. M. Goldberg, Radom; Zł. 80, pł. 15/5.38. Sz. Buchweic, Łódź, zlec. W. Pruszynowski; Zł. 300 pł. 17/6.38. W. Kinrys, Zgierz, zlec. Toruńczyk; Zł. 300 pł. 31/7.38. Ber Fuks, Zgierz, zlec. L. D. Dawidowicz; Zł. 300 pł. 31/7. I. Alterman, W-wa, zlec. Sz. Gutreich, W-wa. Zł. 75 pł. 8/5.38. A. Gnosek, Łódź, zlec. Urbach. Zwrócić A. Zajdel, Zgierz, ul. Piątkowska 14. 13

Nauka i wychowanie

ANGIELSKIEGO udziela rutynowany nauczyciel Zawadzka 21. m. 8a. front zastać od 4—8 po poł.

JĘZYKÓW ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO — gruntownie udzielam. Gramatyka, literatura, konwersacja, handlowa korespondencja. Tel. 262-70 w godzinach 2—3.

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna, Południowa 20. m. 20. I-sza lewa of. parter.

Harry Dickson
Przygody Zagadkowego Człowieka
Nr. 9 Posępna kabała
już ukazał się w sprzedaży. Cena 10 gr.
Każdy zeszyt stanowi oddzielną całość.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-620.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. × 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.

CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Za wydawcę: Wydawn. „Republika" Sp. z ogr. odp. Stefan Dymek. — Redaktor odp. Stefan Dymek. Druk „Republiki" w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.